

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.
Dziennik Poznański
Cena ogłoszeń (inzeratów):
wiersza drobnego 1 str. 6 fen. — Reklamę od
wiersza drobnego 3 str. (incl. tłumaczenia).
Listy
Redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 szr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 szr. 3 fen. w Austrii 6 guldenów
we Francji 15 fr., w Anglii 4 tal. 15 szr., w Szwajc-
ryi 5 tal. 15 szr., w Danii 4 tal. 2 szr., we Włoszech
5 tal. 15 szr., w Belgii 4 tal., w Turcji 23 szr., w Amu-
ryce 6 tal. 7 1/2 szr.
Przedpłata ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowego niemiecko-austriackiego; należących urzędów po-
stowych. W innych krajach zaś tylko na żądanie, za
których pośrednictwem (zobacz niżej) można fakty
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.
Rękopisma
nadesłane Redakcji nie zwracają się i nie są one
zwracane.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30. i pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu: Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 84. Zeidler & Co., Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, S. Schae & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zborowski.

POZNAŃ, 19 maja.

Pierwsze dziś miejsce w naszym przeglądzie należy przesileniu gabinetowemu we Francji, które nad-
dziewanie obszerne przybrało rozmiary. W pier-
wszej chwili zdawało się, że ustąpią jedynie ministro-
wie spraw wewnętrznych i oświaty pp. Goulard i
Simon; tymczasem pociągnięci za sobą dwóch in-
nych swych kolegów, piastujących teki robót publi-
cznych i wyznań. Ministrem spraw wewnętrznych zo-
stał mianowany, jak to przewidywano, p. K. Perier,
ministrem oświaty p. Vadigton (?) robót publicznych
Berenger, zaś wyznań p. Fourton. Powyższe
zmiany odpowiedziały tylko w części zamiarom konser-
watywnym, usiłującym zniewolić p. Thiersa do zupeł-
nej zmiany obecnego gabinetu. Zjednoczyli oni wszy-
stkie swe siły, w nadziei, że tym sposobem wpłyną o-
de pana Thiersa, że dobieżecie sobie doradców ze
stanowiska jedynie zachowawczego. Położenie zreszta
we Francji jednakowe. Członkowie środka prawego
(konserwatywni) obradowali przedwczoraj w Wersalu
i postanowili, że do czasu, aż nie nastąpi od niebez-
pieczeństwa radykalizmu i polecił w tym celu wygoto-
wanie odpowiednich wniosków.

W parlamencie włoskim rozpoczęły się przed-
wczoraj obrady szczegółowe nad ustawą o stowarzy-
szeniach religijnych. Na wstępie oświadczył minister
Lanza, że rząd gotów jest poczynić w dotychczas-
nie takie jedynie zmiany, któreby mogły przyczy-
nić się do wyświecenia lub lepszego zrozumienia za-
mianów rządu, nigdy jednakże nie zgodził się na zmia-
ny dotykające ducha ustawy. Po takim stano-
wieniu oświadczeniu przyjęto 385 głosami przeciw 3
artykuł pierwszy w którym powiedziano, że ustawy
dotyczące mają moc obowiązującą także w Rzymie,
artyk. 2. Wnosi jeden z deputowanych poprawkę, w
której żąda wyznaczenia dla Stolicy apostolskiej na
utrzymanie generałów zakonnych i generałów proku-
ratorów pojedynczych zakonów rocznie 400,000 fran-
ków. Poprawkę tę wraz z całym odnosnym arty-
kułem przyjęto.

W Rzymie obawiają się widocznie powtórzenia
wzruszeń, gabinet bowiem zażądał wzmocnienia rzy-
mskiej załogi nowymi 10 batalionami, co się też stało.
Na prowincji również jak w Rzymie nurtuje agi-
tacja nie zadowolona z dzisiejszego stanu rzeczy a
przewidywająca niezadowolona z gabinetu, który
nawet jęł się mało w kwestjach religijnych objawia e-
gocji. W Florencji tłumy ludu wołały „Precz z ga-
binetem, precz z klasztorami“ skutkiem czego nastą-
piły liczne aresztowania.

Ojciec św. ma się już znacznie lepiej. Na wczoraj
zapowiedziano w Watykanie wielkie przyjęcie.
Depesze i wiadomości nadchodzące z Hiszpanii
przekazują jedno drugiemu. Dla tego to mówią o wy-
stąpieniu w Hiszpanii, nie zawadzi przyjmować być zawsze
zastrzeżeniem. Dziś donoszą, że Don Karlos
przekroczył z 14 na 15 b. m. granic Nawary, aby
pójść na czele „armii królewskiej“, złożonej
z 15,000 żołnierzy z silnym postanowieniem
wyprzeżyć lub zginąć.

Z tej samej depeszy dowiadujemy się, że Don
Karlos miał zawrzeć z towarzystwem bankierów angiels-
kich 400 milionową pożyczkę.
Z Wiednia nie odbieramy dziś oprócz kilku de-
pesz usiłujących przekonać, że w stolicy austriackiej
w sprawie ostatniego przesilenia giełdowego
wpłynęły pomyślny, żadnych ważniejszych wiadomości.

W Heidelbergu zmarł ks. Kuza, poprzednik pa-
pięcego dziś w Rumunii ks. Hohenzollerna. Pamięci
zmarłego poświęcamy w odnośnej rubryce słów kilka.
W dniu dzisiejszym sejm pruski nie obraduje;
wznowy ów projekt o języku urzędowym w tej kaden-
cji nie przyszedł pod obrady; jutro zamknięcie sejmu,
co tym wszystkim donosi nam prywatny telegram
Berlina.

Kolo polskie parlamentu niemieckiego w dniu 17
m. dokonało wyboru komitetu przedwyborczego.
Wybrani doń zostali pp.: Adolf hr. Biniński, Wł.
Antkowiński i Edmund Taczanowski. Spo-

dziewać się należy, że wybór ten niebawem urzędowo
ogłoszonym zostanie i że następnie praca wyborcza, do
której już wielki czas, rozpocznie się.

Takt polityczny.

Wspominając w ostatnim piśmie naszego
numerze o wyprawionej marszałkowi pruskiej
Izby deputowanych p. Forckenbeckowi owa-
cyi, wyrażiliśmy powątpiewanie, czy w uroczy-
stości tej wzięli udział posłowie nasi. Do wy-
rażenia tej wątpliwości mieliśmy tem większy
powód, że, nie mówiąc o innych przyczynach,
o których już wzmiankowaliśmy, p. For-
ckenbeck, jak wiadomo, był jednym z głó-
wnych inicjatorów krzywdzącego i obelżywe-
go dla nas jubelfestu malborskiego, wy-
prawionego na uczenie pierwszego podziału
ojczyzny naszej. Tymczasem byliśmy w błę-
dzie. Posłowie nasi na sejm pruski a przy-
najmniej pewna ich część uważała za rzecz
stosowną należeć nie tylko do składek na upo-
minek dla p. Forckenbecka, ale nadto wyrazić
mu przez usta jednego z posłów uznanie i
wdzięczność Polaków za bezstronne względy
nich sprawowanie marszałkowskiego urzędu.
Że p. Forckenbeck był bezstronnym choćby i
dla Polaków marszałkiem, o tem nie wątpi-
y. Było to obowiązkiem jego stanowiska i zasługą
jego osobistego taktu. Za to wymagał według
nas takt polityczny polski, aby pamiętano
żywić obelgę, wyrządzoną przez inicjatora i człon-
ka organizacyjnego komitetu jubelfestu malbors-
kiego, aby pamiętano żywić, że bezstronny
marszałek głosował za wszystkimi prawami,
wymierzonymi przeciw naszej narodowości i na-
szemu kościołowi, aniżeli przysługę wyświa-
dczoną przez bezstronne sprawowanie marszał-
kowskiego urzędu.

Z tego stanowiska zapatrując się na rzeczy, u-
ważamy za obowiązek nasz publicystyczny wy-
powiedzieć z całą szczerością, że posłowie nasi,
mianowicie ci, którzy w owacy dla p. Forcken-
becka brali udział i wynurzały mu uznanie i
wdzięczność, przemawiali za siebie samych, ale
nie byli na ten raz i w tym przypadku wy-
razem uczuć i opinii naszego społeczeństwa,
które moralnych policzków w rodzaju przeszło-
rocznego jubelfestu malborskiego tak łatwo nie
zapomina!

Zmoskwienie języka polskiego w zarządzie sprawiedliwości.

Warszawska Gazeta sądowa ogłasza ukaz car-
ski, nakazujący zaprowadzenie w postępowaniu są-
dowym obu departamentów, cywilnego i krymi-
nalnego warszawskiego senatu czyli najwy-
szej instancji sądowej Królestwa Polskiego, ję-
zyka rosyjskiego. Akta obrończe i wyroki ma-
ją się pisać tymże językiem a ukaz car-
ski jest od wniesionego co tylko projektu ber-
lińskiego o tyle jedynie łaskawszym, że podania

pragniemy.
Wiek temu cały odkrycia Lavoisiera i zastosowa-
nie wagi do chemicznych poszukiwań wykryło tę pra-
wdę, że materya ani powstaje ani ginie nie może; innemi
słowy, jest wieczną i zniszczeniu nie ulega; czło-
wiek może nad nią panować, przeobrażać tysiącami
sposobami, lecz nigdy jego geniusz nie wniesie się do
tego stopnia, aby zdołał o najdrobniejszy atom zwięk-
szyć lub zmniejszyć ilość materyi, nie tylko ziemnej
ale świat cały składającej.

Świat fizyczny składa się z materyi i z sił, któ-
rym ona podlega. Wyobrażenia nasze o siłach dużej-
go jeszcze potrzebowaliśmy czasu do wyrobienia należyte-
go sądu, aniżeli wyobrażenia o materyi. Przed dwu-
dziest laty fizyce nie wątpili, że istnieją płyny
nieważkie, którym nadali nazwy światła, ciepła, elek-
tryczności i magnetyzmu. Nauka o tych płynach połą-
czona z nauką siły ciężkości i ruchu ciał stanowiła
dowolne rozdziały, z których się składała fizyka. W o-
statnich dopiero czasach znakomity postęp, rewolucja
stanowiący, pojawił się w umiejętności. Uznano, że nie
ma rozlicznych płynów nieważkich działających na ma-
terya, lecz tylko jedna siła, której objawy stanowią
ciepło, światło, elektryczność, magnetyzm i ruchy ciał.
A jak w chemii nie ulega wątpliwości, że ciała łączą
się w stosunkach zwanych równowagami, tak rów-
nież w fizyce każda z wymienionych sił posiada nie-
zmienny swój działający równowag. Siły mogą się
przeobrażać tysiącami sposobami, jedna na drugą za-

o złagodzenie kary i prosby o ulaskawienie do-
puszcza „w polskim i każdym innym języku.“
Rozporządzenie powyższe dla senatu Królestwa
Polskiego ma wejść w życie z dniem 13 wrze-
śnia r. b. czyli z końcem sądowych ferii. Tym-
czasem mają naczelnie władze postarać się o
środki, by od dnia 13 września procedura se-
natu istotnie w języku rosyjskim odbywać się
mogła, — czyli pousuwać nie posiadają-
cych tego języka urzędników Polaków a
sprowadzić czynowników i jenerałów, nie po-
siadających prócz znajomości własnego języka
żadnych innych kwalifikacyi, potrzebnych do
sprawowania tak ważnego urzędu. Jak ra zmia-
nie takiej, jak na wykonaniu wydanego co
dopiero ukazu wyjdzie interes sprawiedliwo-
ści w Królestwie Polskiem, nie potrzebuje-
my powiadać, wiedzą o tem równie dobrze, jak
my, sami Rosyanie. Teraz tylko słówko sensu
moralnego, jaki wyciągnąć sobie pozwalamy z
ówego ukazu.

Równocześnie jego z wnioskiem do prawa o
języku urzędowym, przedłożonym sejmowi prus-
kiemu, naprowadza nas na myśl, iż źródła obu
rozporządzeń należy szukać w wizycie peters-
burskiej i że ta sama grzeczność, która w o-
statniej chwili dla przypodobania się Niemcom
wstrzymała Rosyan od uczestniczenia w toruń-
skiej uroczystości na cześć Kopernika — zro-
biła, nie ukrócając w niczem praw języka nie-
mieckiego w obrębie państwa rosyjskiego —
ofiara z języka polskiego w dziedzinie spra-
wiedliwości własnego kraju, by się przypodo-
bać potężnemu sąsiadowi. Cóż powiedzą na to
Birżewyja Wiedomości? Czyż w ten to
sposób pojmują projektowaną przez siebie między
nami a Rosyanami zgodę i czyż opinia publi-
czna rosyjska mniemałaby na seryo, że rząd
carów służy interesowi politycznemu przyszło-
ści rosyjskiej, odbywając wraz z Niemcami bra-
tobójczy wyścig do celu naszej zagłady i nasze-
go wytopienia? — Rząd rosyjski, rozumiejący
interes polityczny swego kraju i narodu, pa-
trzący w przyszłość, miałby lepsze rzeczy do
roboty, niż trudnić się w obecnej chwili z grze-
czności dla Berlina przesładowaniem i łepieniem
polskiego żywiołu!

Ukaz, o którym mówimy, brzmi jak nastę-
puje:

1) Postępowanie sądowe w departamentach war-
szawskich rządzącego senatu, tak ustne, jak piśmienne,
ma się odbywać w języku rosyjskim, jednakże a) do-
wody mogą być odczytywane w tym języku, w jakim
są sporządzone; b) w sprawach karnych, pod sądym
służy możność przedstawiania usprawiedliwiających
objaśnień lub zanoszenia prośb o złagodzenie kary w
języku polskim lub innym, jeśli nie potrafia się wy-
słowić po rosyjsku; c) przy wydawaniu wypisów z wy-
roków senatskich, mogą być na prośbę stron, dołączone
i przekład polskie tychże wyroków.

2) Termin wprowadzenia języka rosyjskiego do
departamentów warszawskich senatu, oznaczony został
na dzień 13 września r. b.

3) Namiestnikowi w Królestwie pozostawionem zo-
stało przedsięwzięcie właściwych środków, celem po-
stawienia składu osobistego wydziałów i kancelaryi de-
partamentów warszawskich senatu, w takich warun-
kach, jakie są niezbędne do skutecznego wprowadze-
nia w wykonanie woli monarszej.

4) Dyrektorowi głównemu komisji rządowej spra-
wiedliwości, poruczone wydanie rozporządzeń, celem
najrychlejszego ukończenia w departamentach warsza-

wskich senatu tych spraw, w których instrukcyja na
piśmie prawem wymagana już nastąpiła w języku pol-
skim z zastrzeżeniem, iżby do spraw tego rodzaju,
które nie zostaną rozstrzygnięte przed 13 września r. b.,
zastósowany był porządek ogólny, wyżej w punkcie 1
wyrażony.

Przyczem Gazeta Sądowa dodaje:
Jednocześnie z zakomunikowaniem powyższego
Ukazu, poleconem zostało w sprawach, które po dniu
13 września r. b. do osądzenia przypaść mogą, przy-
mować skargi do Senatu i odpowiedzi na takowe tylko
w języku rosyjskim, celem zaś powiększenia liczby
obrońców przy senacie, w języku rosyjskim spra-
wy przedstawiać zdolnych, postanowiono patronów przy
trybunałach cywilnych i adwokatów przy sądzie ape-
lacyjnym i o ile ci kwalifikacye naukowe posiadają i
egzamen wyższy sądowy złożyli lub złożą, przedstawiać
niezwłocznie do nominacyi na mecenasów, obrońców
przy warszawskich departamentach senatu.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył czeladnikowi piekarskiemu Ernestowi Günt
w Lübben nadać medal na wstępie za ocalenie życia.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Bydgoszcz, 19 maja.

(Język polski w szkołach elementarnych. — Nauka religii).
(n) Przy zastósowaniu nowych przepisów dla szkół
ludowych, deputacya szkolna tutejszego magistratu skre-
śliła od Wielkiejnocy z planu nauk język polski, jako
przedmiot obowiązkowy, pozostawiając do woli uczniów
branie udziału w lekach języka polskiego, który dwa
razy tygodniowo i w trzech tylko szkołach po za zwy-
kłą godzinami wykładowymi ma być wykładany.

Nowy ten zamach, skierowany na zupełną zagładę
języka ojczystego dzieci polskich, a ztąd na jawne ich
pozbawienie wszelkich dobrodziejstw nauki szkolnej,
spowodował rodziców, głęboko czujących krzywdę wy-
rządzoną nie tylko sobie, ale całemu naszemu społe-
czeństwu, do przedstawienia, które brzmi jak następuje:

Do Szanownego Magistratu
Deputacyi szkolnej
w mieście.

Doszło do naszej wiadomości, że z początkiem roku szkol-
nego od Wielkiejnocy r. b. nauka języka polskiego w tutej-
szych szkołach elementarnych przestała być obowiązującą, na-
dto w szkołach elementarnych przedmiocie Kujawskiego i Nowe-
godworu z planu nauk zupełnie została skreślona, dzieciom zaś
odwiedzającym szkoły powyższe, jako też szkoły na Prostwie,
przedmiocie Kujawskiego i Bocianowie pozostawiono do woli,
branie udziału w lekach języka polskiego, który dwa razy
tygodniowo po jednej i częściej w dwóch godzinach w tych-
ż szkołach i to po godzinami wykładowymi ma być nauczony.
Niedogodności, jakie z połączenia dzieci z rozmaitych
szkół, z ich połączenia bez różnicy płci i wieku wynikają, przy
udziale nadto dzieci niemieckich, których nauka języka polskie-
go zupełnie odrębnego wymaga wykładu, dalej ta okoliczność,
że nauka wykładana po za zwykłymi godzinami szkolnymi przy
znuczeniu uwagi i świeżości umysłu dzieci, których liczba, jak to
się w jednej z tutejszych szkół dzieje, wynosi przeszło sto, gdy
tymczasem lokal szkolny zaledwie siedemdziesiąt objąć może,
wykazują zapewne dostatecznie, że w podobnych stosunkach o
prawidłowej z korzyścią połączonej nauce mowy być nie może.

Jeśli tedy powyższe rozporządzenie Szanownego Magistratu
z jednej strony odbiera dzieciom naszym wszelką możliwość
kształcenia się w języku ojczystym jako podstawie ich duchow-
nego rozwoju, a przez to możliwość odniesienia prawdziwych i
trwałych korzyści z nauki szkolnej, to z drugiej strony sprze-
wia się wszelkim dotychczasowym i obowiązującym przepisom
prawnym i dla tego nie może usprawiedliwić się nie da.

Już dawniejsze skąpe odmierzenie nauki języka polskiego
w tutejszych szkołach elementarnych, objętością, z jaką ów
przedmiot ze strony władz miejskich był traktowany, stały się
powodem, że dzieci polskie, dla trudności zrozumienia wykładu
własnego niemieckiego, zniechęcały się do szkoły, omijały ją
zupenie, wzrastały bez wszelkiej nauki szkolnej, powiększając
przez to szereg protelaryatu, tem więcej, że nawet wiele rodzi-
ców, pomimo kar szkolnych wołało użyć ich do posług domo-
wych, jak posyłać do szkoły, gdzie wedle ich zdania i doświ-
adzenia nie było nauczyciela nie mogły. Na dowód tego przyta-
czamy corocznie powtarzający się tutaj fakt, że ze wszystkich

wkleste brak czy to wody czy światła oznaczają.
Kregi światła pochodzące z odbicia się od
dwóch zwierciadeł rodzą przez spotkanie się światła
podwójnej mocy; krag wypukły ze spotykającym go
wklestym niszczy się nawzajem musząc, a zatem bra-
kowi światła czyli ciemności dadzą początek. Inym
tego samego przedmiotu dowodem jest zwiększanie się
prędkości światła w miarę ubywania gęstości przepu-
szczającego go ciała. Teoria odrywania się cząsteczek
od świecącego ciała wymaga, aby w wodzie naprzy-
kład światło przedź się poruszało aniżeli w powietrzu.
Gdy zaś w naturze rzecz się ma przeciwnie, przeto
teoria falowa jest jedynie prawdziwa.

Obok natury światła jego prędkość zwracała na
siebie uwagę badaczy. Ramez a po nim Bradley u-
żyli w tym celu astronomicznych zjawisk. W Kochen
w drugiej dopiero ćwierci obecnego wieku p. Fizeau a
za nim Foucault przestali uciekać się do ciał niebie-
skich, a użyli ku temu środków, jakie fizyk codziennie
do swojego rozporządzenia mieć może. Zasada, na
której spoczywają doświadczenia Pana Foucaulta, łatwą
jest do zrozumienia. Przypuśćmy, że na tem polega, że
w razie nieruchomości zwierciadła, dającego obraz,
obraz ten przypada w tymże co i sam przedmiot punk-
cie; w razie powolnego obrotu obraz nie zmienia po-
łożenia, lecz gdy prędkość do 800 lub 1000 obrotów
na sekundę dojdzie, natenczas obraz nieco od przed-
miotu zbacza. Zboczenie to tłumaczy się prędkością
światła, gdyż z jej to powodu światło przez przedmio-

KRONIKA NAUKOWA.

Paryż, 15 maja.

Wprowadzenie optyki do astronomii; analiza chemiczna ciał nie-
bieskich i najnowsze odkrycia Hugginsa, służące do wykrycia
elementów biegu ciał niebieskich).

Para i telegrafy znajdują uderzające codziennie
zastosowanie w tego wieku postępie fizyki. Każdy
dzieci je i podziwia, a niecierpliwie ich wpływy na sto-
sunki społeczne świata całego baczącości powszechnie
są przedmiotem. Po za temi jednak wiadomymi
okazywają działalność umysłu ludzkiego, nie mniej po-
ważnie godne a nawet bardziej jeszcze zdumiewają-
ce odkrycia zwiększają obszar wiadomości naszych. —
Wiedza, mam na myśli najnowsze odkrycia Huggin-
sa, który zastosował przyrządy, mierzące prędkość
światła, do obliczenia prędkości, z jaką się ciała niebie-
skie od nas oddalają, albo mówiąc ściślej, do zmierzania
ich zachodzących co sekundę w ich odległości od
naszego. Chęć przedstawienia przedmiotu tego
związku z postępem fizyki całej a mianowicie z po-
jęciem nauki o świetle, zmusza nas do wstępnych u-
jęć będących w związku z rzeczą, o której mówić

polsko-katolickich dzieci w wieku od 11 do 13 lat, które tutaj się katechizacji przysposabiają do pierwszych spowiedzi i komunii św., zaledwie połowa czytać i pisać umie.

Wina tak smutnego objawu spada głównie i jedynie na szkoły, w szkole zaś na brak poszanowania i pielęgnowania przyrodzonego, duchowego pierwiastku dzieci i najzupełniej nieświadomości ich języka ojczystego, który jedynie jest zdolny do umysłowego ukształcenia i umoralnienia całej ich istoty.

Nie zaprzeczamy bynajmniej korzyści wypływających ze znajomości języków obcych, które poniekąd rozpraszają ducha i przywracają nadto, że jest do życzenia i z nie małą połączoną korzyścią, aby nasze dzieci przyswoili sobie znajomość języka niemieckiego jako języka urzędowego; mimo to jednak utrzymujemy, że konieczność i przedewszystkiem winna być poprzedzić gruntowną znajomość języka polskiego, a opierając się na powagach pedagogicznych, pozwalamy sobie przystąpić do tem, że nauka języka obcego wtemczas dopiero może być rozpoczęta, gdy dzieci wyszedłszy z lat dziecińczych tak dalece mają już rozwinięte władze umysłowe, że zdolne są do własnych spostrzeżeń, porównań i zastanowień, a język ojczysty tak silnie w ich duchu już zapuścił korzenie, że dalszy rozwój myśli i mowy nauka języka obcego już nie może być tamowany i nie zamęci ich pojęcia.

Wszelkie też dotychczasowe rozporządzenia odnosnych władz królewskich uwzględniały potrzeby szkół elementarnych tutejszej prowincji, tem bardziej więc zadziwić i boleśnie dotknąć nas musiało, że Szanowny Magistrat, pomimo rozporządzeń rządowych, wbrew ustawom tutejszych szkół niemieckich, których § 41. naukę języka polskiego jako przedmiot obowiązkowy wyraźnie przepisywał, samowładnie i jednym pociągnięciem pióra język polski z planu nauk skreślił i tenże jako przedmiot dowolny i po za zwykłe godziny wykładał tygodniowo tylko w dwóch resp. czterech godzinach ustanowił.

Odnosne rozporządzenie Szanownego Magistratu sprzeciwia się w końcu regulaminowi p. ministra wyznacz z dnia 15 października 1872 r. co do szkół ludowych, którego § 27 brzmi jak następuje:

„Co do nauki języka w takich szkołach, w których dzieci albo pewna ich część innym jak niemieckim mówi językiem, winny być zastosowane dotychczas istniejące albo mające się wydać szczególne rozporządzenia.“

Z przytoczonych powyżej powodów i z obowiązku rodziców troskliwych o wychowanie i wykształcenie swoich dzieci, w przesłanym do równouprawnienia wszystkich poddanych pruskich, odwołując się nado na poręczony nam królewskimi słowami przy okupacji tutejszych krajów prawa i poszanowanie naszej własności narodowej, a w końcu na wyraźne i obowiązujące dotychczas przepisy prawne, odzywamy się do Szanownego Magistratu z uniżonym przedstawieniem, aby język polski w tutejszych szkołach elementarnych jako przedmiot nauki obowiązkowej i z uwzględnieniem potrzebnych na to godzin wykładowych znów został przywrócony.

W oczekiwaniu rychłej i pomyślniej odpowiedzi piszemy się

Szanownemu Magistratu

uniżeni

(Tu następują podpisy.)

O skutku powyższego przedstawienia, a w razie niezadawalniającej odpowiedzi i o dalszych w tym względzie krokach, donieść wam nie omieszkam.

Nadmieniam w końcu, że stosując się do przepisów rządowych tak król inspektor szkół elementarnych ks. proboszcz Choinski w gimnazjum, jako też ks. wikaryusz Wencel w tutejszej szkole realnej wykładają naukę religii w języku wyłącznie niemieckim. Wstrzymuję się od wszelkich w tym względzie uwag.

Rodzice uczniów uczęszczających do wspomnianych powyżej zakładów, udali się do prowincjonalnego kolegium szkolnego z wnioskiem o zwolnienie swych synów od wykładu religii w języku niemieckim, z tej zapewne bardzo słusznej wychodzącej zasady, że religia wykładana w języku ojczystym a zatem języku ich serca, jedynie zdola zapewnić im podstawę religijnego wychowania.

Lwów, 14 maja.

(Wybory do Rady miejskiej. — P. Krzeczunowicz kandydatem na burmistrza. — Gielda. — Składki na szkoły. — Co z niemi zrobić. — P. Krzeczunowicz i jego czapka. — Maryan Dylewski i Karol Malisz. — Jeszcze p. Dobieszewski.)

(T) Lwów teraz zajęty wyborami uzupełniającymi do Rady miejskiej. Dwudziestu dwóch ojców miasta mamy wybrać za dni kilka. Sprawą tą dopiero w dniach ostatnich poczęto się zajmować. W niedzielę odbyło się pierwsze w sprawie tej zwołane zgromadzenie wyborców. Donosiliśmy już o przebiegu tego zgromadzenia i o rozprawach bardzo żywionych, jakie się toczyły między stronnikami i przeciwnikami dzisiejszej Rady miejskiej a w gruncie rzeczy stronnikami i przeciwnikami byłego prezydenta miasta i wprowadzonej przezeń organizacji. Na tem posiedzeniu wybrano komitet ze 150 osób, który ma wybrać komitet ścisłyjszy a ten dopiero zaproponuje ogółowi wyborców owoych 22 kandydatów. W obec krótkości czasu, strasznie to ciężka i skomplikowana maszyna. Dziś odbyło się na pierwsze posiedzenie komitetu obszerniejszego a we wtorek już wybory! Nie przypuszczam, żeby pomimo objawiającej się różnicy zdań, pomimo rozpoczętej nawet z dwóch stron agitacji, przyszło rzeczywicie do walki z wyborcami żydami. Żydzi żądają aby między 22 wybrać się mającymi Radnymi było czterech żydów, gdyż czterech ubyto a oni chcą, aby przyjęta już w zasadzie liczba 20 radnych żydów, zawsze w Radzie zasiadała. Z drugiej strony utrzymują, że w obec równouprawnienia nie należy na wyznaczenie religijne uważać i wybierać tych, do których ma się zaufanie bez względu na religię. Ztąd oczywiście kwasy, ztąd pogroźki żydów, że osobny komitet przedwyborczy utworzą, że dysponując znaczną liczbą głosów, przeprowadzą, głosując solidarnie, nie czterech, lecz kilkunastu żydów i t. d. Komitet przedwyborczy zażegna tę burzę i nie dopuści do szkodliwego rozwoju. Dodam, że żydzi, w których imieniu występuje

i działa stowarzyszenie „Szomer Israel“, żądają bezwarunkowo, aby poseł Kornel Krzeczunowicz, którego pewne kółko wybiorcze do Rady wprowadziłyby usiłowało (celem wybrania go potem prezydentem miasta), wcale jako kandydat przez komitet stawiany nie był. P. Krzeczunowicz naraził sobie żydów wówczas, gdy jeszcze w Radzie miejskiej zasiadał i gdy kwestya wspólności majątku miejskiego i w ogóle praw żydów przez niego poruszona była.

Fatalne zajścia na giełdzie wiedeńskiej nie zostały bez wpływu i u nas. Wielu bardzo spekulantów ogromne poniosło straty. Między tymi spekulantami jest niestety wielu zamożnych naszych obywateli. Niestety powiadam, bo iluż to naszych właścicieli dóbr ziemskich posprzedało lub co najmniej powypuszczało w dzierżawę, i to lada komu, dobra swoje, a przeniósłszy się do miasta gra na giełdzie? Ogromne kapitały wycofane z gospodarstwa wiejskiego i w ogóle przemysłu produkcyjnego, zmieniły się w akcje najrozmaitszej a zwykle bardzo lichych wartości. Gra na giełdzie to ciężka plaga każdego, a szczególnie już naszego społeczeństwa. Mania z bogactwami się bez pracy z dziś na jutro tak się u nas rozpowszechniła, że uległo jej wielu nawet ludzi uczciwych i rozumnych. Może najgorsza ta katastrofa wyleczy choć uczciwszą, mniej zdemoralizowaną część polskiego społeczeństwa z tej obrzydliwej a zaraźliwej choroby, która pozbawia nas nie tylko mienia, ale co gorsze, moralnych zasad, charakteru.

Do gry na giełdzie nie brakło u nas pieniędzy. Za to składki na szkoły wypadły w „roku opamiętania“, w stuletnią rocznicę pierwszego podziału; bardzo skąpo, bo zebrano nie pełną 70,000 guldenów, i to prawie wyłącznie od takich, którzy właśnie guldenów nie posiadają: od urzędników, profesorów, księży, oficyalistów prywatnych, od drobnej szlachty, literatów i t. d. „Panowie“ nie, albo stosunkowo do swej liczby i swych majątków prawie nie dał. Na palcach można by policzyć tych wszystkich dziedziców wielkich imion historycznych i wielkich majątków, którzy się do składki przychylni. Nawet najzamożniejsi członkowie komitetu, jak n. p. ks. Sapieha, Krzeczunowicz i t. d. nie wzięli w składce udziału. Obecnie chodzi o to, co zrobić z zebranym funduszem, jak go najodpowiedniej użyć. Komitet składkowy pod przewodnictwem p. Młockiego odbył tu właśnie podczas zjazdu posłów posiedzenie, na którym ostatecznie co do użycia funduszu powzięto uchwały. Liczne były projekty, w końcu jednak przeważało zdanie p. Chrzanowskiego, i projekt jego jako najpraktyczniejszy został przyjęty. Fundusz zebrany ma być użyty wprost na cel, na który go właściwie zbierano, t. j. na szkoły ludowe. Projekta, aby pieniądze zebrane użyć na zasilenie funduszu emerytalnego dla nauczycieli na wydatki na książki dla szkół ludowych, lub jak wnosił p. Romanowicz rozpocząć je gminom, a procent od pożyczek używać na emeryturę dla nauczycieli i t. d. upadły, a zgodzono się na to, żeby tym gminom, które się zobowiązały w pewnym terminie wystawić u siebie szkołę, podług przepisów przez Radę szkolną wydanych, udzielać z zebranego funduszu bezzwrotne zapomogi w kwotach od 100 do 300 guldenów, tak że w krótkim czasie mogłoby za pieniądze w roku przeszłym przez kraj złożone 500 do 600 dobrych budynków szkolnych być wystawionych. Kto zna stan opłakany budynków szkolnych po wsiach, komu wiadomo, że najtrudniej uczynić krok pierwszy każdej gminie i wydać kilkaset guldenów na wystawienie i urządzenie budynku szkolnego, ten projektowi p. Chrzanowskiego przyklasnąć musi. Zauważyć jeszcze należy, że gdyby tylko procenta od kapitału 70,000 guldenów na cel szkół ludowych miały być użyte, nie bardzoby się cel właściwy poparło. Sposób przez p. Chrzanowskiego podany a przez komitet przyjęty, przemienia tylko kapitał, bo zamiast pieniędzy, będą budynki, kapitał pozostanie więc nieaktualny, zmienia tylko formę. Procent od niego będzie znaczny. Będzie nim nauka dzieci! Jeszcze i to zważywszy potrzeba, że gdyby się tworzyła fundacja, musiałoby się 100 sta oddać jako podatek rządowi, ubyłoby więc 7000 guld., któreby rząd lichu wie za co zabrał, a którego to podatku w żaden sposób uniknąć nie można. Jest jeszcze kwestya, czy rząd na takie przez komitet postanowione użycie funduszu składkowego zezwoli, i czy choćby dla owoych 7,000, nie będzie żądał, aby stosownie do deklaracji przy zawieraniu komitetu złożonej, konieczne akt fundacyi spisano? Przy tej sposobności winniemy zapisać, że p. Krzeczunowicz, który przyjąwszy udział w komitecie, przez rok cały nie tylko nie dla sprawy składek nie uczynił, nie tylko sam centa do składki nie dał, ale nawet sprawie szkolnej, a przykrejszy, że jeżeli 30,000 guld. się zbierze on zje swoją czapkę baranią, przyrzeczenia — choć składki dwa razy tyle przyniosły — nie dotrzymał; oż to ten pan Krzeczunowicz mocno czuje się obrażonym, iż go na posiedzenie komitetu nie zaproszono, i że się go nie spytało coby radził z zebrany funduszem zrobić! Księcia Sapiehy także na to posiedzenie komitetu nie zaproszono i także o zdanie się go nie pytało, wątpia jednak, żeby książę miał takie jak p. Krzeczunowicz pretensje.

O śmierci dra Maryana Dylewskiego, teścia ministra Ziemiałkowskiego pisałem już. S. p. Dylewski był w r. 1840 wspólnie z Ziemiałkowskim na śmierć skazany i wspólnie z nim w r. 1848 ze Lwowa do parlamentu wiedeńskiego posłem wybrany. Dziś umarł także koryfeusz z czasów dawniejszych, a długość do dwóch razy od niego większa.

Zazwyczaj w światłach z rozmaitych źródeł pochodzących braknie pewnych odcieni kolorowych w miarę natury światła. Ztąd w widmie rodzaju się poprzeczne pręgi czarne, i tak w widmie słonecznym przeszło 600 ściśle oznaczono; są one dowodem niezmienności natury światła tego.

Ciała stałe i ciekłe dają zawsze widma ciągłe, poprzecinane tylko czarnymi pręgami. Rzecz się ma zupełnie inaczej, gdy gaz rozpalony weźmiemy pod rozbiór, natenczas widmo w swęj długości znaczne przedstawia przerwy i składa się z pręg poprzecznych, oznaczających się natężeniem światła. Tak więc widmo pozwala nam z pewnością sądzić o stanie fizycznym świecącego ciała. Nie dosyć na tem; w miarę składu chemicznego ciało świecących zmieniać się będą jego światło lub czarne pręgi. Na tej zasadzie pp. Kirchhoff i Bunsen oparli nową analizę chemiczną. Wprowadzając w słabe światło drut platynowy w rozczenie jakiegokolwiek soli umoczonej, ujrzymy niezmiernie powiększenie się natężenia światła, a zarazem w widmie ukazać się pręgi charakterystyczne użyty rozczonej soli. Milionowa część milligramu wystarczy do tego, i tym sposobem odkryto nawet nowe metale, jak: rubidium, cesium, challium, indium, których bytności nie domyślano się dawniej. Postrzeżono także, że jeżeli ciało jakie świecić wydaje pewne pręgi w widmie, nawzajem absorbować je będzie, czyli stanie się dla nich przezroczystym w razie, gdy oświeconem zostanie

adwokat tutejszy Karol Malisz pamiętny z czynności swych w r. 1848 a mianowicie z udziału swego w kongresie słowiańskim w Pradze w r. 1848. Od lat wielu ociemniały i sparaliżowany, nie brał długi czas udziału w życiu politycznym. Dopiero gdy powstało tu było s. p. Towarzystwo demokratyczne, pojawił się znowu Malisz na arenie politycznej. Malisz był zdeklarowanym panslawistą. Po długich cierpieniach umarł dziś licząc lat 65.

W sądzie karnym tutejszym toczy się obecnie w obec przysięgłych proces wytoczony przez byłego inspektora szpitali krajowych p. Dobieszewskiego redaktora Dziennika polskiego z powodu artykułów jakie w tem piśmie pojawiły się wówczas gdy p. Dobieszewski z powodu poszłak przekupstwa z towarzystwa lekarskiego wykluczony, a przez Wydział krajowy z posady inspektora szpitali usunięty został. W artykułach tych upatruje p. Dobieszewski obrazę honoru. Rozprawa w tym procesie rozpoczęła się przed miesiącem, lecz została odcroczona z powodu że sąd chciał jeszcze przesłuchać świadka najważniejszego, byłego aptekarza tutejszego p. Berlinerera. Rozprawa potrwa może dni kilka.

Lwów, 14 maja.

(Zgromadzenie klubu postępowego. — Wybory do Rady miejskiej. — Asnyka dramat „Colla Rienzi“. — Opera. — Proces p. Dobieszewskiego.)

(T) W sobotę odbędzie się Walne zgromadzenie klubu postępowego a to z powodu sprawy wyborów bezpośrednich i uchwał zapadłych na zjeździe poselskim, z powodu nominacji p. Ziemiałkowskiego i stanowiska, jakie kraj w obec teje zajęć powinien, z powodu wyborów do Rady miejskiej a wreszcie i z powodu uchwały komitetu składkowego co do użycia zebranych sumy. Ta ostatnia kwestya jest u nas sporna. Pisałem już jak na wniosek p. Chrzanowskiego z zebrany kapitałem postąpić postanowiono. Otóż uchwała ta nie podobala się Dziennikowi polskiemu i wydziałowi klubu postępowego, który stoi po stronie odrzuconego przez komitet wniosku p. Romanowicza i który dążył do tego, aby kapitał rozpożyczać gminom na cele budowy szkół a odsetki od tego kapitału przez gminy opłacane, przeznaczyć na emeryturę dla nauczycieli ludowych. Nie wątpić więc, że na sobotnim posiedzeniu zapadnie uchwała w klubie w myśl wniosku p. Romanowicza i lubo o a komitetu składkowego obowiązywać nie będzie, wpłynąć jednak może na zachowanie uchwały komitetu.

Czy i o ile klub zechce wpływać na wybory uzupełniające do Rady miejskiej, przewidzieć trudno. Komitet ścisłyjszy z 30 członków wezwał wybranych, przedstawia dopiero jutro komitetowi obszerniejszemu owoych 22 kandydatów na godność Radnych miejskich. Od listy więc proponowanej i od rezultatu wyboru w komitecie obszerniejszym jutro odbyć się mającego, będzie zawiśnię zachowanie się klubu. Być może, że nie na wszystkich proponowanych kandydatów klub się zgodzi, być może, że zechce jakich swoich kandydatów do Rady wprowadzić. Jutro więc dopiero po posiedzeniu komitetu przedwyborczego, będzie mógł wydział klubu powziąć jakieś postanowienie.

W teatrze naszym mieliśmy wezwać nowosć. Asnyka „Colla Rienzi“ pojawił się po raz pierwszy na scenie naszej i doznał ze strony publiczności bardzo sympatycznego przyjęcia. Po akcie czwartym musiał obecny w loży autor, ulegając żądaniom publiczności nadzwyczaj licznie zgromadzonej, pokazać się na scenie. Po ukończeniu sztuki wywoływano go po dwa kroki. Nie mogłem wezwać na całem przedstawieniu być obecnym, odkładam więc zdanie sprawy z tego pięknego utworu naszego poety na później.

Co do sprawy wyborów bezpośrednich jest oczywiście klub jak w ogóle kraj cały za jak najenergiczniejszym udziałem w tych wyborach i jest zarazem, co już dawniej podnosiłem, przeciwny uchwaleniu programu politycznego, a nawet orzekaniu, czy Galicya powinna brać udział w tej nowej Radzie państwa, czy też nie. Dopiero po dokonaniu wyborów będzie mogło zdaniem klubu być coś postanowionem formalnie. Powiadamy formalnie, bo co do rzeczy samej jest klub za udziałem. Zjazd posłów na wniosek dr. Dunajewskiego oświadczył się formalnie za udziałem w Radzie państwa.

Kwestya nominacji dra Ziemiałkowskiego ministrem ma być także przedmiotem rozpraw klubu, choć zdaje mi się, że od zamiaru tego należałoby odstąpić, bo uchwały w tym względzie byłyby albo jeszcze za wcześnie, albo za późne.

W operze naszej debiutował przedwczoraj magister chirurgii p. Claar pod pseudonimem „Wiktor Jasieński“.

P. Claar śpiewał partya Trubadura i zadziwiał siłą — mianowicie w tonach wyższych, — swego głosu tenorowego, a szczególnie zadziwiał śmiałością i pewnością siebie. Mimo to nie przypuszczam, aby dyrekcya miała ochotę angażować debiutanta, którego powierzchowność i ruchy, a raczej brak wszelkich ruchów, nie kwalifikują się bynajmniej do sceny. Już to Cieslewskiego trudno nam zastąpić. Nie zastąpi go nam p. Kamiński, a tem mniej taki p. Claar. Także i ubytek p. Kwiecińskiego czujemy mocno. P. Wajcówna czyni n. p. w Offenbacha księżną Ge-

przez zawierające je światło. Prostym wynikiem odkryć tych jest możliwość analizowania chemicznego nietylko ciał ziemskich, lecz i ciał niebieskich przysyłających nam swoje promienie. Porównywa się w tym celu pręgi ich widma z widmami pochodzącymi od ciał znanych. W ten sposób poznano naturę słońca; gdyby ono było ciałem stałym lub ciekłym, widno byłoby ciągłe bez pręg czarnych; słońce z gazów złożone dawało widmo z pręgami światłymi. Gdy ani jedno ani drugie nie ma miejsca, przeto jest słońce ciałem stałym, otoczonem atmosferą gazową; jego jądro stałe daje widno ciągłe, atmosfera zaś pochłania części, którymby dała początek, gdyby sama świecąca była; w ten sposób powstają pręgi czarne. Porównując z pręgami ciał na ziemi znajdujących się poznano, że w skład słońca wchodzi: żelazo, potas, calcium, magnezium, chrom, nickel, żelazo i t. d., że zaś nie zawiera złota, srebra, ołowiu i merkuryusza.

Dowiadawania okazały, że księżyc nasz i planety mają światło do słonecznego podobne, co utwierdza znaną prawdę, że światło, które nam przysyła, jest odbiciem słonecznego. Gwiazdy stałe dają widmo zawierające zawsze pręgi czarne, lecz odmienne od słonecznych; syriusz i aldelaran n. p. zawierają żelazo, sod, magnezium, wodoró i t. d., których inne gwiazdy bywają pozbawione.

Nie dosyć na tem; zastanawiam się nad widmem dało początek nowym poszukiwaniom, rozszerzającym zakres wiedzy naszej po nad wszelkie nadzieje i ocze-

rolstein co może, ale trudno by robiła to, czego nie może.

Proces dra. Dobieszewskiego przeciw Dziennikowi polskiemu nie skończył się jeszcze. Jutro spodziewają się wyroku przysięgłych.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Gazeta Narodowa podaje wyciąg z urzędowego raportu złożonego przez generała b. Frideriksa, naczelnika żandarmskiego Królestwa Polskiego, carowi, o stanie Kongresówki za rok 1871. Raport ten w streszczeniu brzmi jak następuje:

„Sekretne.“

Naczelnik warszawskiego żandarmskiego okręgu, Oddział II. nr. 276.

Warszawa.

Pogląd na stan Królestwa polityczny w ubiegłym roku 1872.

Badanie faktów ubiegłego roku, w którym odbył się kierunek politycznego życia w Królestwie Polskiem, prowadzi nas do dwóch, powierzchownie tylko przeciwnych sobie konkluzji.

Suma rewolucyjnych i w ogóle nieprzyjaznych rosyjskiej sprawie pojedynczych objawów ze strony polskiej narodowości w 1871 r., wykazuje się w mniejszych cyfrach aniżeli w poprzednich latach. Zmniejszenie to jest naturalnem następstwem przekształcenia wszystkich gałęzi administracji krajowej, która corocznie wzmacnia węzły łączące ten kraj z cesarstwem, jak również politycznego nad krajem nadzoru, który uprzedza i przysilnia w zarodzie wszelkie usiłowania źle myślących ludzi, starających się zachwiać porządek i powagę praw.

Z drugiej strony przy końcu zeszłego roku dawało baczenie na wewnętrzny niebezpieczny ruch polskiej ludności, który gdyby nie był wstrzymany z samego zaraz początku, podziabiałby, jak zwykle, podniecającym sposobem na polski naród...

Sprawozdanie opisuje dalej przygotowania agitatorów do manifestacji 100letniej rocznicy rozbioru Polski, która to manifestacja z inicjatywą zagranicznych burzycieli i prasy skończyła się dzięki policyi na powstrzymaniu się mieszkańców od wszelkich zabaw.

Policya zauważała również symptomata, jakie się objawiały w czasie terroru zmu w 1861 roku, a mianowicie: obławianie strojów damskich wityrolem, przygotowania do kocię muzyki, zbieranie przez niezające osoby podpisów pod domach, zmuszające do objawiania publicznie narodowego smutku. Agitacya ta, jak utrzymuje sprawozdanie, pochodząca z Poznańskiego i z Galicyi, przybrałaby ogromne rozmiary, gdyby nie czujność policyi.

Rząd powinienby zwracać corocznie uwagę na to, że jakkolwiek władza moskiewska coraz silniej zakorzeniona się w tutejszym kraju, nie trzeba jednak ludzi się tym zewnętrzny porządek, a tembardziej wierzyć w szczerotę tych Polaków, którzy wyrekają się solidarności i wspólnotwa działania z ich zagranicznymi rodakami.

Polityczne przekonania i sympaty Polaków zmieniają się bezustannie. Niektórzy jawnie z całą otwartością stają pod sztandarem moskiewskim; ale niechcący nadzieja narodowego życia, natychmiast biegną do kościołów, modlą się i pokutują za zdradę sprawy narodowej.

Dalaj sprawozdanie wspomina o sympaty Polaków dla Francuzów — jaki w Warszawie panował smutek na wiadomość o zwycięstwach Prusaków. Współuczucie to objawiło się szczególnie w przyjmowaniu jeńców francuzkich, zbitych z Prus; bezwzględnie podobnego przyjęcia nigdyby żołdat moskiewski nie doznał. Upadek Napoleona, komuna, poddanie Paryża, były najcięższe chwile dla każdego patrioty polskiego, zapamiętającego, co teraz począć, z jakim państwem polować swoje interesa, czy ze zniechęconymi Prusami, czy z potężną słowiańską Moskwą. Kwestya tę rozstrzygnęły polskie zagraniczne, rewolucyjne gazety, zwracając uwagę na to, że nastąpi wkrótce starcie pomiędzy Moskwą a Prusami lub Austrią, wskutek czego jakoby miało nastąpić odbudowanie Polski, lub też federacya Polski z południowymi Słowianami.

Urzeczywistnienie podobnych nadziei w oczach Polaków wydaje się możliwem, upatrują bowiem w polityce Austrii pewien przewrót na korzyść Polski. — Uznanie polskiego języka za urzędowy, nominacya hr. Andrasiego na ministra, zbliżenie się rządu do Madziarów i Polaków, z krzywdą galicyjskich Rusinów i Czechów — wszystko, według zdania Polaków, wywołało na zbrojne starcie Moskwę z Austrią, które się skończy odbudowaniem niepodległej Polski, albo też połączeniem jej z południowo-słowiańską federacją, pod berłem Habsburgskiego domu.

Sąd przysięgłych w sprawie współników Nieczajewa, których potępił, wywarł na Polakach wielkie wrażenie, a razem rozbił wrażenia tych, którzy rachowali na zaburzenia w Moskwie, przekonawszy się, że rząd opiera się na silnej podstawie mas całej ludności...

Rozdział interesów moskiewskich i polskich, sztucznie podtrzymywany przez tutejsze inteligentne klasy mieszkańców, przenika do najniższych warstw społeczeństwa polskiego. Podróż Najjaś. Pana, który obe-

kiwania. Wiedzano wprawdzie, że gwiazdy, stałami zwane, nie mają w rzeczywistości niezmiennego położenia, ich ruchy są jednak tak nieznaczne, że wiekowe obserwacje zaledwie ułamek sekundy na roczną zmianę położenia dawały. Obliczyć prędkość było niepodobnem; widmo dało umiejętny do tego środek. Porównując w nim pewną pręgę w świetle od jakiejś gwiazdy pochodzącą, z tą pręgą przez ciało ziemskie n. p. przez wodoród zrodzoną, przysięż możemy do szukanego wypadku; w miarę jak pierwsza położona jest nad lub pod drugą, gwiazda oddala się lub przybliża do nas a przedział dwie te pręgi rozciągają miarę prędkości daje.

W ten sposób p. Huggins świeżo do następujących przysięż wypadków: Arcture zbliża się do ziemi z prędkością 88, Wega 71, a Pollux 78 kilometrów na sekundę. Oddalamy się zaś od Syriusza o 29 a od Kastora o 37 kilometrów na sekundę.

Tak więc w tych niezmiernych przestrzeniach, w których Astronomia była niedolną mierzyć ruchów ciał niebieskich, fizyka nietylko zmierzyla, lecz i naturę chemiczną gwiazd poddała. Trudno pomyśleć o piękniejszej przykładowi związku łączącego umiętność. Pro-mień światła dają nam wypadki czysto chemiczne, a w Astronomii istotny urzeczywistnia postęp.

...swoją uszczęśliwić Warszawę, obudzać raczej...
...swoją uszczęśliwić Warszawę, obudzać raczej...
...swoją uszczęśliwić Warszawę, obudzać raczej...

...katastrofę tudzież sprawę zawieszenia § 14 a-
...katastrofę tudzież sprawę zawieszenia § 14 a-
...katastrofę tudzież sprawę zawieszenia § 14 a-

„Dyrekcja banku winna się starać o utrzy-
...Dyrekcja banku winna się starać o utrzy-
...Dyrekcja banku winna się starać o utrzy-

Krok ten wywołał wielki popłoch, za granicą i
...Krok ten wywołał wielki popłoch, za granicą i
...Krok ten wywołał wielki popłoch, za granicą i

FRANCYA.

* Paryż, 16 maja. Wedle najnowszych wiadomo-
...Paryż, 16 maja. Wedle najnowszych wiadomo-
...Paryż, 16 maja. Wedle najnowszych wiadomo-

z największych banków paryskich. Zmarli bankierowie
...z największych banków paryskich. Zmarli bankierowie
...z największych banków paryskich. Zmarli bankierowie

RUMUNIA.

* Bukareszt, 15 maja. Dziś umarł w Heidel-
...Bukareszt, 15 maja. Dziś umarł w Heidel-
...Bukareszt, 15 maja. Dziś umarł w Heidel-

Książę Kuza sprzyjał wielce Polakom i za jego
...Książę Kuza sprzyjał wielce Polakom i za jego
...Książę Kuza sprzyjał wielce Polakom i za jego

HISZPANIA.

* Madryt, 14 maja. Z Madrytu piszą obszernie
...Madryt, 14 maja. Z Madrytu piszą obszernie
...Madryt, 14 maja. Z Madrytu piszą obszernie

OŚWIATA LUDOWA.

Na oświatę ludową otrzymaliśmy od p. Leona Pilaskiego
...Na oświatę ludową otrzymaliśmy od p. Leona Pilaskiego
...Na oświatę ludową otrzymaliśmy od p. Leona Pilaskiego

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)
Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

...w sprawie przesilenia giełdowego coraz wię-
...w sprawie przesilenia giełdowego coraz wię-
...w sprawie przesilenia giełdowego coraz wię-

Genewa, 18 maja. Sędziwo sądowe, wytoczone kil-
...Genewa, 18 maja. Sędziwo sądowe, wytoczone kil-
...Genewa, 18 maja. Sędziwo sądowe, wytoczone kil-

Brusela, 18 maja. Na wczorajszym posiedzeniu
...Brusela, 18 maja. Na wczorajszym posiedzeniu
...Brusela, 18 maja. Na wczorajszym posiedzeniu

Paryż, 18 maja. Krąży pogłotka, że i minister
...Paryż, 18 maja. Krąży pogłotka, że i minister
...Paryż, 18 maja. Krąży pogłotka, że i minister

Genewa, 18 maja. Z uwieczonych dziesięciu wy-
...Genewa, 18 maja. Z uwieczonych dziesięciu wy-
...Genewa, 18 maja. Z uwieczonych dziesięciu wy-

Petersburg, 18 maja. Szah perski przybędzie
...Petersburg, 18 maja. Szah perski przybędzie
...Petersburg, 18 maja. Szah perski przybędzie

London, 18 maja. Na wczorajszym posiedzeniu
...London, 18 maja. Na wczorajszym posiedzeniu
...London, 18 maja. Na wczorajszym posiedzeniu

Białogród, 18 maja. Na okrętach przybywają
...Białogród, 18 maja. Na okrętach przybywają
...Białogród, 18 maja. Na okrętach przybywają

Bukareszt, 18 maja. Cała prasa rumuńska za-
...Bukareszt, 18 maja. Cała prasa rumuńska za-
...Bukareszt, 18 maja. Cała prasa rumuńska za-

Carogrod, 18 maja. Posel perski Mohrni Khan
...Carogrod, 18 maja. Posel perski Mohrni Khan
...Carogrod, 18 maja. Posel perski Mohrni Khan

Florence, 18 maja. Policja skonfiskowała wczoraj
...Florence, 18 maja. Policja skonfiskowała wczoraj
...Florence, 18 maja. Policja skonfiskowała wczoraj

Monachium, 18 maja. Dr. Döllinger mianowa-
...Monachium, 18 maja. Dr. Döllinger mianowa-
...Monachium, 18 maja. Dr. Döllinger mianowa-

Peszt, 18 maja. Następcą zmarłego br. Kübecka
...Peszt, 18 maja. Następcą zmarłego br. Kübecka
...Peszt, 18 maja. Następcą zmarłego br. Kübecka

Paryż, 18 maja. Don Karlos ogłasza pismo, w
...Paryż, 18 maja. Don Karlos ogłasza pismo, w
...Paryż, 18 maja. Don Karlos ogłasza pismo, w

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Wiedeń, 18 maja. N. fr. Presse zapewnia, że

Miejsca pojedynczymi głoskami oznaczone: Dziedziny pokryte: A. Francja. B. Dania, Belgia, Holandia. C. Austria. — Dziedziny niepokryte: D. Stany Zjednoczone. E. Anglia. F. Francja. G. Szwajcaria. H. Włochy. I. Belgia. K. Niemcy. L. Austria. M. Węgry. N. Rosja. — O. Biura. P. Przedsiönki.

wów zagranicznych. Ciemno-zielone gałązki cyprysów i tui pięknie odbijają od jasnych liści palmowych, a niewidzialnej wielkości rododendrony zwracają mimo-woli uwagę widza. Niestety dość silne, niespodziewane przymrozki zeszłego tygodnia znacznie uszkodziły niektóre z tych krzewów, a szczególnie uciepiała z Japonii sprowadzona Thuya pygmaea, bardzo ciekawe drzewko karłowate. Pośród tych ciętych kłombów rozrzucono już całkiem kryte małe namioty, już olbrzymie chińskie parasole osadzone na bambusach, popod którymi ustawiono stoliki i wygodne fotele. Tu i ówdzie tryskająca fontanna lub bielejący się posąg napiewnia ten zielony, aromatyczny wóń oddychający zakątek niezwykłym urokiem. W głębi nareszcie szarzej budynek bardzo dowcipnie i oryginalnie zbudowany. Drewniane wzniesienie na góry szklone, ciągnące się rozwartym łukiem na przestrzeni 160 metrów, opięto całe szarem płótnem żaglowym w ciemne pasy z pasową lamówką. Jest to więc niby jeden ogromny namiot, sporządzony z wielkim komfortem i elegancją przez belgijskich rzemieślników. Jest to wystawa kwiatów a takimi kwiatarni nie znajduje niezawodnie na całym świecie.

Wystawa kwiatów będzie odwiedzana co dwa tygodnie, ażeby wszystkie rośliny prezentowały się zawsze w całym przepychu, w obecnym składzie potrwała tylko do 10 maja. Celują tu przed innymi rododendrony, azaleje i draceny zachwycające już to wielce kunsztownym ułożeniem, już to gustownym zestawieniem odcieni. Miliony kielichów kwiatowych najrozmaitszych kolorów tworzą prześliczne barwiste góry, umajone zielenią cyprysów i bluszczu. Tam znów grupa wysokiennych róż; wszystkie uginają się pod ciężarem kwiatu, a każda innej barwy. Belgia, Holandia, Saksonia i Austria ubiegają się tu o lepsze, a nie brak i zamorskich gości, które palącym przepychem koloru usiłują przyćmić wychowanki zimniejszego klimatu. Mnóstwo także prześlicznych bukietów niezwyklej wielkości i niezwyklej bogactwa. Pośród tego morza żywych kolorów, ponieśliła się w kąci skromna wystawa, ani uśmiechnięta kwiatem, ani imponująca połyskującym liściem, a przecież rzadkiej piękności.

Oto na sztucznej, górskimi porosty omszonej skale możemy oglądać całą bogatą florę alpejską. — Począwszy od znanej nam paproci, macierzanki i karłowatej kosodrzewiny, spostrzegamy tu nieznaczne inne drobne roślinki, które choć wyrzebane z pod śniegu zadziwiają żywiołą barwą: Rubus arcticus z Grenlandy, roślinka bardzo rzadko spotykana, właśnie rozwinęła swoje kielichy.

Oprócz kwiatów są tu owoce i jarzyny. Między owocami zasługują na uwagę truskawki wazonkowe. Jarzyn dostarczają najlepszych Dolna Austria i ztąd pochodzą buraki wielkości głowy dziecka, chrzany mające stopę długości i szparagi o średnicy jednego cala. Prezesem komisji do rozdania nagród za przedmioty nadesłane na tę wystawę jest hr. Alfred Potocki.

Wśród mnóstwa pawilonów wystających jakby z pod ziemi na całej przestrzeni Prateru trudno nie zwrócić uwagi na pawilon zwany „Studnią Mahmuda“, zbudowany nieco na pagórku i gubiący się wśród kłębów kwiatów i zielonej krzewiny.

Ciekawy ten budynek wzniesiony wiernie według oryginału, stanowiącego najładniejszą ozdobę Carogrodu. Dach wschodni o czterech narożnikach i piętej środkowej nieco większej kopule, pokrywa czworoboczne zabudowanie o fantastycznych załamach, otoczone dokoła łozami, utworzonemi przez podwójny rząd mauretańskich, wysmukłych filarów. Ściany zewnątrz i wewnątrz okryte arabeskami w najkrzykliwszych i najprzeróżniejszych barwach, auto złotem przetykanych, na każdej ścianie zewnętrznej na zielonym polu złoty oryginalny napis turecki, zapraszający znużonego przechodnia do odpoczynku w chłodzie. Typ wschodni, tak wspaniale odzwierciedlony, że mimowolnie ogląda się człowiek, czy nie zobaczy gdzieś albańskich, spieszących z amforami na głowach, by naczepać wodę.

Nie czytając nawet owego napisu tureckiego, każdy przechodzień siada tu pod łozami studni, ażeby się nasycić pięknym widokiem.

Objeżdżając „Studnię Mahmuda“ i zwiędziwszy pałac amatorów, o którym mówiliśmy już w ostatnim naszym artykule widzimy przed sobą ciężką w stylu Dorów zbudowaną bramę ceglana, stanowiącą wejście od wschodu do podwórza pałacu amatorów zamkniętego w tyle pawilonem sztuki a po bokach znanymi nam już budynkami. Bramę wzniosłą postawili stowarzyszenie ceglarzy z najrozmaitszej i różnobarwnej cegły, układanej w poważne desenie.

Minąwszy bramę, stajemy teraz na brzegu rzeczki Heustadl; wypada nam tedy albo przejść na drugą jej stronę, gdzie wśród rozłożystych lip i dębów malowniczo porozrzucone domki gospodarskie całej Europy, lub też na północne prawo, ażeby jeszcze raz urzucić się na równą linię z pałacem dla przemysłu. Obieramy tę ostatnią drogę, aby przyrzec się innym budowlom, wzniesionym przed linią graniczną, t. j. przed owymi znanymi nam już gmachami. Pałac dla przemysłu, pawilon sztuk, pałac amatorów, połączone z sobą lekko zrzuconemi, półkrytymi deptakami, — tworzą rzeczywiście nieprzerwaną linię prostą, około 1200 metrów długą, wzdłuż której idąc teraz z powrotem, zwracamy oczy na lewo, bo tam mnóstwo czeka nas ciekawych niespodzianek.

Bardzo często wśród tej naszej wędrowki pomiędzy budynkami prywatnymi będziemy spotykać małe zupełnie jednakowo wzniesione domki szwajcarskie. Są to domki strażników, przestrzegających porządku i bezpieczeństwa. W każdym domku znajduje się wyborna sikawka i inne przyrządy do gaszenia ognia, a wszystkie te stacje połączone ze sobą drutem telegraficznym. W ten sposób liczymy na placu wystawy 16 stacji telegraficznych, z których dyrektora na każdym zajściu w tej chwili odbiera telegraficzne zawiadomienie i sygnalizuje napowrót za jednym pociągamiem guzika aparatu swoje rozkazy, dochodzące równocześnie do wszystkich stacji.

Tuż na brzegu nazwanej już rzeczki Heustadl wznosi się „latarnia morska“, zbudowana przez firmę paryską Sautter et Comp. Na okrągłym kamieniem podmurowaniu o ciasnych drzewkach i małych wysoko umieszczonych okienkach, ażeby czasem bałwany morskie nie zakradły się tedy do Izdebi strażnika, pnie się wysoko pod niebo osiemnastożna wieża żelazna. Wewnątrz tejże ślimakiem wijące się schodki prowadzą na szczyt, kędy umieszczony jest aparat do wydobywania światła elektrycznego, używanego dziś powszechnie z najlepszym skutkiem do oświetlenia przystani morskich. Obok wieży na wysokim masywie przystawione rozmaite poprzeczne skrzydła i znaki, zmieniające swój kierunek za pociągamiem liny. Jest to „optyczny telegraf“ ostrzegający zbliżające się statki o niebezpieczeństwach i podwodnych skałach, tamujących przepływ do portu. Dla lepszego uzmysłowienia wido-

ku nadmorskiego leżą do koła latarni na ostrym wzgórzu małe łódzie rybackie i inne marynarskie sprzęty. Przy tej sposobności warto zaznaczyć się z pawilonem żeglarskiej parowej. Budynek sam o płaskim dachu przedstawia pokład okrętu. Wywniosły masz zaopatrzony w krzyżowce, drabiny i kosze, dzwiga się nad pawilon z całą mnogością lin i sznurów. W pawilonie tym nie znajdujemy, jak dotąd nie nadzwyczajnego. Ktokolwiek zna dobrze marynarkę oszczędzi sobie trud podziwiania modeli statków w nim wystawionych. Sądząc z modeli, przedstawiających flotę należącą do Towarzystwa w Tryście zwanego Lloydem, niema pomiędzy jej okrętami ani jednego pierwszorzędowego parowca. Okręt Towarzystwa angielskiego Cunard, kursujący pomiędzy Liverpoolem a Nowym Yorkiem, mógłby zmieścić trzy razy tyle podróżnych jak największy tryestyński statek. Przepych też i wygodny nie mniej są większe u Anglików. Nawet i kształty podwodne tych parowców, od których szybkość ich zawisa, nie posiadają tej gładkości, jaką odznaczają się pierwszorzędne okręta.

Odskakując dalszą wędrowkę po Praterze na północ, niech nam będzie wolno zrobić kilka uwag odnoszących się do wystawy wiedeńskiej. Uwagi nasze dotyczą się przedewszystkiem bezcelności zderzenia, jakie panuje tak w obrębie jak i po za obrębem wystawy, a to mimo napomnień miejscowych dzienników, mimo tak i innych środków usiłujących choć w części zapobiedz manii obdzierania podróżnego ze skóry. Oto zresztą niektóre szczegóły, dotyczące cen, czerpane z wiedeńskich dzienników, powstających, jak powiedzieliśmy, z burzeniem, ale bez skutku, na to zderzenie. W tak zwanym kawiarni tryestyńskiej koło wystawy kwiatów płacono: za szklankę piwa 20 cent., 1 filiżankę kawy z mlekiem 30 cent., 2 filiżanki herbaty z mlekiem 1 fl. 40 cent., 2 kawalki ciasta 1 fl., garsonowi 10 cent., razem 3 złr. czyli około 2 tal.; — w restauracji rosyjskiej za dwie szklanki piwa 60 cent.; w cukierni szwajcarskiej za kieliszeczek kirswasseru wielkości naparstka i ciastko 60 cent., przytem służba niegodziwa; w amerykańskiej restauracji za buteleczkę bardzo nędznego portu 2 fl., za dwie porcje niegodziwego rosbefu 3 fl., razem 5 fl. Wydrwiwanie pieniędzy niekiedy graniczy prawie z oszustwem.

Podniesienie cen za wszystkie artykuły o jakie 150 procent poczyną dawać się gorzko we znaki ludności wiedeńskiej, która obalamucona artykułami dziennikarskimi, nie przestawała wołać bezustannie, jak ongi żydzi na puszczy, gdy dopominali się u Mojżesza mięsa, „dajcie nam wystawę.“ Dziś zaczynają już sarkać, że wystawa była niepotrzebna. Istotnie, oprócz rozbuźdzonej chciwości, dochodzącej do szalbierstwa i innych podobnych przymiotów ludności miejscowej, Wiedeń nie jest dość wielkim miastem, by mógł posiadać warunki, jakich wielki zjazd cudzoziemców wymaga. Pomimo wszystkich przechrządek niemieckich, ani Wiedeń, ani Berlin nie są wcale tak zwanymi stolicami świata, ten charakter nosi tylko Paryż i Londyn. Wiedeń i Berlin są to tylko bardzo wielkie miasta, niedosć wielkie jednak, by takim wystawom zjazdom podobały jak należy. Są za ciasne. Wiedziecy dziś zaczynają dowodzić, że nie są jeszcze przygotowani, że Wiedeń jeszcze nie skończony, że gmach muzeum naprzeciw burgo załedwie zaczęty, że wznoszące się budynki prywatne szpecą jeszcze Ring, wspaniały bulwar, którym się szczyli nawet tak pyszne miasto jak Wiedeń. Za dwa, trzy lata ledwo będziemy gotowi, mówią. Ani za dwa, ani za dziesięć lat gotowi nie będą, by przyjąć przyzwicie takie tłumy gości, jakie widział na podobnych wystawach Paryż lub Londyn.

Robią też uwagę, że ich przemysł nie dorównywa współzawodnikom zachodnim, że Austria pokazuje tylko swe ubóstwo, otwierając wrota swych targów cudzoziemcom. A przeto Austria nie jest dość bogata, by sobie pozwalała tak kosztownych fantazji jak wystawa. W tych zarzutach jest nie mało prawdy. Przemysł austriacki istotnie nie stoi tak wysoko jak zachodni (angielski, francuski, belgijski, a nawet pruski), a wielkich trzeba wysilić, by się mógł zrównać. Niemnie na zawadę pod tym względem stanowi w Austrii wysoka cena robotnika. Zbytek jest do tej pory pierwszą potrzebą ludności austriackiej, które mniej dbają o prawdziwą wygodę, jak ją na Zachodzie pojmują. W Austrii fantazyja płaci i o cenę nie bardzo pyta, kiedy za Zachodzie ścisły rozsadek trzyma klucz od kasy. Przemysł więc austriacki wyrabia znakomite rzeczy pod względem smaku, wykwintności i... bezpożyteczności; ale by dojść do tego, podwyższył cenę pracy robotnika do niezmierniej stopy we wszystkich wyrobach, mających zadowolić zachcenia miejscowych kupców. Co do wielkiego przemysłu, ten może tak nisko nie stoi, w każdym razie podniósł się znacznie, ale i tu placu robotnika niezmiernie wysoka.

Dla tem lepszego uzmysłowienia pałacu wystawy podajemy tutaj plan jego.

Ile na każde państwo wypadło obszaru metrów, o tem mówiliśmy już w n. 80 pisma naszego, następnie pomówimy o sposobie uporządkowania nadesłanych przedmiotów.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Paryż, 19 maja. Dziennik urzędowy donosi, że prezydent przekonał się, iż zmiana gabinetu jest konieczną, zniewolił wszystkich ministrów do podania się do dymisyj, poczem nastąpiło utworzenie nowego gabinetu, a rada ministrów uchwaliła oddzielić stosownie do żądania reprezentacji kraju ministerstwo wyznań od ministerstwa oświecenia.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

*** Poznań, 19 maja.** Na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu Rady nadzorczej Spółki akcyjnej teatru polskiego mianowano trzecim członkiem Dyrektora p. Wincentego Wilkońskiego, oraz wyznaczono termin do walnego zebrania na dzień 13 czerwca na godzinę piątą po południu w Bazarze, na to postanowiono wydać odezwę do akcyonaryuszów o spłaceniu celem przyspieszenia budowy teatru pozostałych jeszcze rat akcyj — wreszcie załatwiono inne sprawy bieżące, dotyczące budowy teatru naszego.

*** Majówka stowarzyszenia drukarzy polskich,** jaka się w dniu wczorajszym odbyła w Dębnie, udała się jak najlepiej. O godzinie 1 z południa ruszono wśród odgłosu muzyki z Zielonego ogrodu na miejsce przeznaczenia, gdzie do późnego wieczora przy pięknej pogodzie i udziale licznych gości bawiono się ochotą w różne gry przeplatane tańcami. Dopiero około północy wrócono napowrót do miasta z muzyką, a wzniosła na Zielonym ogrodzie okrzyk na cześć gości, którzy przyznali się do uświetnienia zabawy, porochożono się do domów.

*** Odczyt.** W sobotę wieczorem odbył się w lokalu Towarzystwa młodej handlowej zapowiadający odczyt p. Zielenki o wystawie wiedeńskiej. Prelegent podał na wstępie historię wystawy, ich początek, rozwój i znaczenie i zatrzymał się nieco dłużej przy wystawie londyńskiej r. 1851, która była pierwszą międzynarodową wystawą i paryżskiej r. 1889 przewyższającą o wiele londyńską tak rozmiarem jak wystawianymi przedmiotami. Przechodząc do obecnej wystawy wiedeńskiej podniósł przedewszystkiem jej znaczenie, cel, nakreślił plan grupowania przedmiotów, przeszedł następnie do opisu samego pałacu wystawy, nadermienit pobiłże jakimi artykułami celuje pojedyncze państwo i zakończył ogólnymi uwagami nad tą wystawą, której widoki jak na dziś są wcale nie równe. Odczyt ten pięknie opracowany od początku do końca z wielką uwagą, słuchany był przez członków Towarzystwa, którzy bardzo pilnie na odczyty uszczepają.

*** Na medal pamiątkowy i p. Seweryna Mielżyńskiego** złożył 20 agr. p. M. Łakomicka z Machcina.

*** Na rodaka w ciężkiej potrzebie** na wychodźstwa zostającego otrzymałszy od p. M. Łakomickiej z Machcina tal. 1, razem złożyło tal. 28 sbr. 17 fen. 6. Dalszą składkę na ten cel zamykamy.

*** Roki sąd przysięgłych.** We wtorek stał przed krakim robotnik Antoni Smierczala z Krzyżownik, oskarżony o skaleczenie, które za sobą śmierć pociągnęło. Ponieważ z toku sprawy okazało się, że oskarżony w obronie jedynie własną dłoń, za pomocą której zabił, a nie kogoś innego, przeto go przysięgli uznali za niewinnego a deputacja sądu uwolniła od oskarżenia. Postępowanie w drugiej sprawie wytoczonej robotnikowi Stanisławowi Maćkowiakowi o kazirodztwo odrzucono zostało na wniosek prokuratora.

*** Naczelnik prezes W. Ks. Poznańskiego p. Günther** przybył wczoraj z rana około godziny 5 wraz z rodziną swoją. Na dworcu górnoszląskim przyjmował go dyrektor policji pan Staudy.

*** Lekarzem tutejszego zakładu chorych Latza** mianowany został w miejsce przeniesionego do Berlina p. dr. Handtke, lekarz sztabowy p. dr. Hirschberg.

*** Wskutek uchwały reprezentantów naszego miasta** wezwano nadzorcę budowniczego p. Wiebe w Berlinie aby wygotował plan i kosztorys kanalizacji miasta Poznania. P. Wiebe pracy tej podjąć się nie chciał; natomiast udało się magistratowi skłonić do tego miejskiego radcę budowniczego p. Hübnera, który plan i kosztorys w 3—4 miesiącach ukończył. Praca ta ma kosztować 2500 tal.

*** Uwielżony został restaurator na W. Garbarach i kucharz,** oskarżeni że byłego doręcznika tak spowinowiali, że umarli z tego powodu w tych dniach; dalej czeladnik krakiewski i buchalter z jednego tutejszych handlow; którzy kradli z niego cięgie towary modne i sukna znacznej wartości; wraz z nim uwielżono człowieka, który się trudnił przechowywaniem skradzionych tych rzeczy. Trzej robotnicy, którzy z tutejszych składów drzewa kradli drzewo, uwielżeni również zostali.

*** Na początku bm. przyjęto do tutejszego miejskiego lazaretu młode dziewczę.** Przy bliższej rewizji okazało się w tych dniach, że krótko przed przyjęciem swoim została zraniona nożem i że pchnięcie nożem otrzymała i w arterię żyły której rana okryła się jednak i zapełnia krwią stęgłą. Krew tę zdarto, wskutek czego życie dziewczęcej największe grozi niebezpieczeństwem. Twierdzi ona, że pchnięcia to nożem zadano jej w domu na Piekarach pod nr. 18, dokąd ją zwabiono.

*** Magistrat leszczyński wystosował do wszystkich magistratów W. Ks. Poznańskiego zapytanie, czyby chciały wziąć udział w wiecu miejskim (Stadtefest), na którymby radzone nad sprawami gminnymi. Czas i miejsce później mają być oznaczone. Odstęchić Ztg. dowiaduje się, że znaczna już liczba magistratów przychylna dała odpowiedź; magistratowi tutejszemu przedłożono tę sprawę również.**

*** Komitet trudniący się budową kolei gnieźnieńsko-bydgoskiej** postanowił teraz wystosować wniosek do dyrektora kolei górnoszląskiej w Wrocławiu, aby takowa podjęła się budowy tej linii.

*** P. Rychter, artysta teatru krakowskiego,** przybył do Lwowa, gdzie w teatrze tamtejszym wystąpi w „Lutrydzie i Miłości“ (w roli Milera), w „Skapcie“ (w roli tytuliowej), „Dożywociu“ (Lutka), „Przeorze Paulinów“, „Dniu S. Zofii“, „Wujaszku całego świata“ i „Kupcu Weneckim“.

*** Kraju nr. 113 skonsolidowany** został za artykuł wstępny pod tytułem Grzechy Ministerstwa.

*** Komitet warszawskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych,** w zastępowaniu się do litery e, Art. 2 Ustawy Towarzystwa, na posiedzeniu swym w dniu 17 kwietnia i 5 maja r. b. odbytych uchwalił ogłoszenie i niniejszem ogłasza na rok bieżący trzy konkursy: malarzski, rzeźbiarski i architektoniczny. Warunki pomienionych konkursów są następujące:

Temata: 1) do konkursu malarzskiego, obraz olejny oryginalny, wykonany, przedstawiający św. Jadwigę, jedynąją Henryka Brodatego z Konradem Mazowieckim. Wysokość figury pierwszo planowej minimum cali 24.

2) Do konkursu rzeźbiarskiego: grupa w gipsie, wyobrażająca Ulissesa w chwili, gdy przez pasz winnego poznany zostaje. Wysokość figury ludzkiej minimum cali 30.

3) Do konkursu architektonicznego: zaprojektowanie kościoła parafialnego z przynależnemi doń budowlami według następującego szczegółowego zarysu. W fabrycznej części miasta daną jest powierzchnia równa, prostokątna, długa 423, głęboka 588 stóp rosyjskich, z frontu przystępująca do ulicy, z trzech zaś boków otoczona sąsiedniemi posesjami. Znajdująca się tu aleja starych i ładnych drzew, która leży na osi posesji, idąc od ulicy w głąb na długość 200 stóp przy szerokości 63 stóp, należy utrzymać w całości.

Front posesji od ulicy wystawiony jest na północ.

Na powyższej miejscowości są do wzniesienia budowle: I. Kościół parafialny katolicki na 1000 osób, licząc po 8 stóp rosyjskich na osobę stojącą, a po 7 stóp 2 na osobę w ławce; z potrojeniem, ołtarz, presbiterium, kruchty i t. p. Kościół obejmować ma kruchty z chórem i jednym lub żmna wełami; trzy nawy równej lub różnej wysokości; presbiterium z zakrystą (do której osobne wejście), salę na zebranie słuchających wykładu nauki religij, boczną kapliczkę; wieżę z dzwonnicą na froncie lub z tyłu kościoła, lub też odstawić na prawą stronę i połączonej odpowiednio z kościołem; kościół podziemi najmuje 18 stóp wysokości do wystawiania ciał zmarłych, z osobną zakrystą, dogodnym wejściem z zewnątrz i komunikacją z kościołem i zakrystą górną.

Styl jeden ze średniowiecznych.

Materyał: cegła bez tynku zewnątrz (Rohbau) terracotta, kamień, żelazo, szkło, drzewo ma być użyte tylko na drzwi i sprzęty kościelne.

Kościół tak górny jak dolny mają być sklepione.

II. Dom parafialny obejmujący kancelaryj urzędnika stanu cywilnego, mieszkanie proboszcza, wikaryuszów i służby kościelnej, z odpowiedniami zabudowaniami gospodarskimi, ogródkiem, dziedzińcem i t. p.

III. Dom na szkołę miejską trzyklasową na 200 uczniów, z mieszkaniem inspektora i służby, odpowiedniemi pomieszczeniami na pomoce naukowe, zabudowaniami gospodarskimi, dziedzińcem, ogródkiem i innemi przynależnościami.

IV. Dom na szkołę elementarną z dwóch oddziałów, mezkiego i żeńskiego w każdym po 60 dzieci; z ochronką na 60 dzieci, pomieszczeniem kasy i biblioteczki pożyczkowej, mieszkaniami dla nauczycieli, nauczycielki, nadzorczyń i ochrony i służby, tudzież odpowiedniemi przynależnościami i dogodnościami, ogrodem galeryami przykrytymi, gniazdy i t. p.

Materyał do budowl II, III i IV cegła bez tynku zewnątrz (Rohbau) drzewo, żelazo i t. p. Styl ceglany (Backsteinarchitektur).

Rozmieszczenie powyższych budowli jak również rozwiniecie szczegółowe do odpowiednich rozmiarów pozostawia się projektującemu.

Wymagane są szkice tuszem obwiedzione, większe jednak wykonanie dozwala się.

Do kościoła na skalę 10 stóp w calu przedstawić należy plany kościoła dolnego i górnego, elewacya frontową, boczną i tylną, przecięcie podłużne i poprzeczne.

Do budowl II, III i IV (skala 15 stóp w calu) przedstawić plany wszystkich pięter, elewacye frontowe i przecięcia poprzeczne.

Plan sytuacyjny na skalę 60 stóp na cal.

Termin. Wszystkie dzieła konkursowe winny być złożone przez współzawodniczących w dniu 30 grudnia r. b. na ręce Kustosza wystaw. Towarzystwa z załączeniem koperty zabezpieczoną, która wewnątrz zawierać będzie nazwisko i adres autora, zewnątrz zaś mieć będzie tę samą dewizę lub znak, jakie na dziele konkursowym tegoż autora umieszczone będą.

Na złożone dzieła Kustosz wydaje pokwitowanie z odbioru takowych.

Premia. Na drugi dzień po złożeniu prac konkursowych to jest 31 grudnia r. b. komitet wespół z zaproszonymi trzema znanymi sztuki oceni je przez głosowanie sekretne i w razie uznania za odpowiednie warunkom konkursu przyzna premie, które niezwłocznie autorom wypłacone zostaną, nazwiska zaś tych, których prace premie otrzymały, do ogłoszenia w pismach publicznych podane będą.

Każdy z powyższych trzech konkursów otrzyma po 2 premie: a) malarzski 1. rs. 250 (rubli srebrnym dwieście pięćdziesiąt); 2. rs. 121 (rubli srebrnym sto dwadzieścia jeden); b) rzeźbiarski: 1. rs. 150 (rubli srebrnym sto pięćdziesiąt); 2. rs. 75 (rubli sre-

brem siedemdziesiąt pięć); c) architektoniczny: 1. rs. 150 (rubli srebrnym sto pięćdziesiąt); 2. rs. 75 (rubli srebrnym siedemdziesiąt pięć).

Wszystkie dzieła premiowe i niepremiowe, po dwutygodniowym zatrzymaniu onych na wystawie Towarzystwa na żądanie autorów zwrócone im zostaną.

*** Bogumiła Augusta z Ostrowskich Belza,** matka znanego młodego poety Władysława Belzy, zmarła w wieku lat 44 w majątku swym w D. Browie pod Wielunem.

*** W Stutgardzie 14 bm.** umarł Dr. Reuchlin, historyk.

*** W Genewie zmarł** ulubiony kompozytor utworów fortepianowych Lysberg. Był on uczniem Chopina.

*** Hr. Antoni Majlat,** historyk węgierski, minister z r. 1848 a w ostatnich latach prezydent węgierskiej delegacji, zmarł w Wiedniu w 72 roku życia.

*** Włodzimierz Benedyktow,** poeta moskiewski, urodzony z r. 1807 w Petersburgu, w tych dniach zakończył życie. Niezbyt bogaty w pomysł, miał formę zewnętrzną wysoce wyrobioną, co go czyniło szczególniejszym i udatym tłumaczem. W liczbie jego przekładów z rozmaitych języków, znajdują się Konrad Wallenrodt i Grażyna Mickiewicza, drukowane około 1830 w Paszczole Północnej.

*** Cywilizator niemiecki.** W r. z. umieszciliśmy wiadomość o zabójstwie przez Trezkowa, właściciela dóbr Zakrzewa dokonanej na osobie swego ekonoma Nowickiego. — Trezkow za tę zbrodnię w więzieniu lubelskim oczekiwał kary. Sprawa w przeszłym miesiącu przeszła pod osądzenie sądu kryminalnego lubelskiego, wprowadzona przy natłoku publiczności broniona była przez patrona p. Orłowskiego. Wniosek prokuratora był, ażeby Trezkowa skazano na lat 10 do robót ciężkich i na osiedlenie na zawsze w Syberji. Sąd kryminalny jednak na podstawie art. 956 ustępu 2 i 46 K. G. i P. skazał poddanego za zranienie ran z których śmierć nastąpiła na zesłanie na mieszkanie do gubernii Irkutskiej lub Jensejskiej z zamknięciem przez lat dwa, z wzbronieniem wydalenia się do innych gubernii syberyjskich w ciągu lat ośmiu oraz ze skutkami tej kary. Prokurator od tego wyroku odwołał się do drugiego sądu.

Nie pierwszą do sprawka tego cywilizatora niemieckiego — *** Szach perski,** według Rusk. Inw. wybierając się w podróż do Europy, zabral z sobą ogromne skarby w drogich kamieniach, szatach dzierganych złotem i gotowizną. W skarbu podróżnym szacha ma się znajdować gotowizny w złocie na 26 mil. rub.

*** Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 20 maja Bernarda Seneskiego; w kalendarzu słowiańskim Bronisław. Wschód słońca o godzinie 3 minut 58, zachód o godzinie 7 minut 55.

Dnia 20 maja 1571 śmierć hetmana Romana Sanguskiego. — 1648 śmierć Władysława IV. — 1789 delegacja do rozpoznawania sprawy o bunt ukrainski. — 1831 pomyślna zasądka na kozaków w Szybińcach. — 1831 utarczka pod Cudnowem.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 19 maja:

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Roman Bański, Lubieński i Nieszczoła z Królestwa Polskiego, hr. Kolonna-Ozonsowski z Wrocławia, Szczawiński z Janowa, Lubieński z Wapienka, pan Baranowski z Rożnowa, Dziembowski z Roszkowa, Zakrzewski z Radniejska, Matecki z żoną z Suszyna, Meyer z Hamburga, Thiel z żoną z Wrześni, Chrzanowski z Trzecloni.

HOTEL POD CZARNYM ORLEM. Swinarski z Golaszyna, Maast z Karzewa, Sulikowski z żoną z Bieratek, Howiecki z Czerwowa, Skrzydlewski z żoną z Sieniek, Skrzydlewski z żoną z Sulęcina, Nowacki z Śrama, pani Wiktoria Głowacka z siostrą z Rombina.

Wykaz

przybywających i odchodzących pociągów w Poznaniu.

Przybywające pociązy.		Odjeżdżające pociązy.	
Z	godz. min. pora dnia.	Do	godz. min. pora dnia.
Września	3:55 rano	Skwierzyno	6:45 rano
Wągrowa	4:—	Pleszewa	7:—
Krotoszyna	6:50	Wągrowa	7:20
Obornik	8:30	Kurnika	8:30
Ostrowa	8:50	Stęszewo	5:30 pop.
Stęszewo	8:10	Obornik	6:— wiec.
Kurnika	6:55 po	Krotoszyna	8:10
Wągrowa	8:5	Ostrowa	9:10
Pleszewa	8:15 wiec.	Wągrowa	11:30
Skwierzyno	8:20	Września	11:45

Plan jazdy

do Poznania przybywających i odchodzących pociągów kolei żelaznych.

W kierunku z Stargardu do Wrocławia.

Przybywa. Odechodzi.
Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 4 m. 54 | Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 5 m. 4
Poc. mies. 2-4 kl. „ „ 7 m. 43 | Poc. osob. 1-3 kl. „ „ 11 m. 49
Poc. osob. 1-3 kl. po p. g. 3 m. 54 | Poc. osob. 1-3 kl. po p. g. 4 m. 4
Poc. mies. 2-4 kl. wiec. g. 8 m. 5 | Poc. mies. 2-4 kl. wiec. g. 6 m. 59

W kierunku z Wrocławia do Stargardu.

Przybywa. Odechodzi.
Poc. mies. 2-4 kl. rano g. 8 m. 6 | Poc. mies. 2-4 kl. rano g. 6 m. 26
Poc. osob. 1-3 kl. rano g. 11 m. 4 | Poc. mies. 1-3 kl. po p. g. 11 m. 14
Poc. osob. 1-3 kl. po p. g. 4 m. 49 | Poc. mies. 2-4 kl. wiec. g. 7 m. 44
Poc. osob. 1-4 kl. wiec. g. 10 m. 47 | Poc. osob. 1-4 kl. wiec. g. 11 m. 33

Kolej Marcholsko-Poznańska.

Przybywa. Odechodzi.
Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 10 m. 9 | Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 6 m. —
Poc. posp. 1-3 kl. po p. g. 2 m. 9 | Poc. osob. 1-3 kl. rano g. 10 m. 39
Poc. osob. 1-4 kl. po p. g. 3 m. 30 | Poc. posp. 1-3 kl. rano g. 11 m. 39
Poc. osob. 1-4 kl. wiec. g. 9 m. 30 | Poc. osob. 1-4 kl. po p. g. 3 m. 45
Poc. posp. 1-3 kl. wiec. g. 11 m. 31 | Poc. mies. 2-4 kl. wiec. g. 7 m. 14

Kolej Poznańsko-(toruńsko)-bydgoska.

Przybywa. Odechodzi.
Poc. mies. 1-4 kl. rano g. 7 m. 29 | Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 5 m. 14
Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 10 m. 7 | Poc. osob. 1-4 kl. po p. g. 12 m. 14
Poc. mies. 1-4 kl. po p. g. 3 m. 29 | Poc. mies. 1-4 kl. po p. g. 4 m. 14
Poc. osob. 1-4 kl. wiec. g. 10 m. 59 | Poc. mies. 1-4 kl. wiec. g. 8 m. 4

Targi francuskie przez cały tydzień w prawdziwie gorącym kłopotem pozostawiały usposobienie. Zapasy pszenicy wszędzie wyczerpane, dowozy zaś tak słabe, że konsumenci z największą tylko trudnością potrzeby swe pokryć jest w stanie. Strzególnie ożywionymi transakcjami odznaczała się w tym tygodniu Marsylia, która zmuszona dzielić się zupemnie dozwolami z konsumpcją miejscową i zagraniczną, w obec podobnej konkurencji znowu ceny wszelkich gatunków pszenicy o 50 do 75 cent. na 100 kilog. podnieść mogła.

W Belgii i Holandii haussa nie jest wprawdzie tak gwałtowna jak we Francji, ceny jednak pszenicy przy ożywionym pokupie powoli z dnia na dzień się wzmacniają.

Na naszym placu znaczna w tym tygodniu nastąpiła reakcja. Giełda nasza, która w ubiegłym tygodniu w objawiając się za granicą lepszej tendencji, mały tylko wzięcia u siebie, pod wpływem znacznie pomyślniejszych doniesień z Londynu i Hulli radość swą ożywionym pokupem i podniesieniem pszenicy gatunków wyborowych do 2 tal. średnich zaś i podrzędnych o 1 tal. na tonie w tym tygodniu zmanifestowała. Żyto przy nie wielkim żądaniu płacono po cenach zeszłotygodniowych.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy ton 2100, żyta ton 240. Płacono za 2000 funt. wag. cel. czyli jedną tonę

	wag. hol.	tal.	tal. sgr. fen.	tal. sgr. fen.
Pszen. białej.	124-128	86-88	3 19 6	3 22 6
" wys. pstr. szkl.	126-130	87-89	3 21 6	3 23 6
" jasno pstrój	123-127	85-86	3 18 6	3 21 6
" pstrój	124-129	83-88	3 16 6	3 19 6
Żyto krajowego	120-124	52-54	2 4 6	2 6 6
Żyto dwurzędne	109-115	51-54	1 25 6	1 28 6
Grochu białego podł. gat.	41-44	1 25 6	1 25 6	1 29 6

Aleksander Makowski i Sp.

Giełda poznańska 19 maja.

Żyto: cena regulacyjna 56 - maj-czerwiec 55½, czerwiec-lipiec 55½, lipiec-sierpień 54, sierpień-wrzesień 53½-53, na jesień 52½.

Okowita: cena regulacyjna 17½, na maj 17½, czerwiec 17½, lipiec 18½, sierpień 18½, wrzesień 18½, październik 18-17½.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dn. 19 maja 1873 roku.		Ceny.		
		Najwyż.	Średnia.	Najniższa.
Pszenicy pięknej, szefel po 42 kil.	3 22 6	3 20 6	3 18 9	3 15 6
" średniej	3 15 6	3 12 6	3 10 6	3 8 6
" posiedn.	3 6 6	3 3 6	3 2 6	3 1 6
Żyta ciężkiego	2 8 6	2 7 6	2 7 6	2 5 6
" średniego	2 6 6	2 6 6	2 5 6	2 4 6
" posiedn.	2 4 6	2 3 6	2 2 6	2 1 6
Jęczmienia wielk. drobn.	37 2 2	36 2 2	35 2 2	34 2 2
Owsa	25 1 10	24 1 7	23 1 6	22 1 6
Grochu do gotowan.	45	44	43	42
Grochu na paszę	37	36	35	34
Rzepiku zimowego	35	34	33	32
Rzepiku letowego	35	34	33	32
Tatarki	50	49	48	47
Kartofli	45	44	43	42
Wyki	45	44	43	42
Łubinu żółt.	45	44	43	42
niebiesk.	45	44	43	42
Koniczyny czerw. cent. po 50 kilo.	50	49	48	47
Koniczyny białej	50	49	48	47

Mak. Berlin, 17 maja. Pszenka nro. 0. 11½-12 tal. No. 0 i 1 11½-10½, rżana. Nr. 0 8½-8, Nr. 0 i 1 8-7½ tal.

Giełda berlińska, 17 maja.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 72-90 talar. wedle gat. żąd. ros. 90-91½ tal., posiednia - z kol. plac. na kw. maj 91-89½, maj-czerw. 89½, czerw.-lipiec 89½-89, lipiec-sierpień 88½-88 tal. plac.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 55-61 tal. wedle gat. żąd. ros. 54½-54 z kol. i statku, krajowe 59-60 tal. z kol. plac. na wiosnę 55½-54, maj-czerwiec 55½-54, czerw.-lipiec 55½-54, lipiec-sierpień 55½-54 tal. pl.

Jęczmień per 1000 kilo mały szary 52-67 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 45-52½ tal. wedle gatunku

żąd.; wschodnio-pruski 46-48, czeski 45-48, pomorski 48-50 tal. z kol. plac. na wiosnę 48½, maj-czerwiec i czerw.-lipiec 47 tal. plac.

Groch per 1000 kilo do gotowania 49-55 tal., na paszę 44-47 talarów.

Ol. rzeplowy per 100 kilo w miejscu 22½ tal.; na kwiecień-maj i maj-czerwiec 22½, czerw.-lipiec 22½, wrzesień-październik 22½-21½ tal. plac.

Ol. lniany per 100 kilo w miejscu 25½ tal.

Ol. skalny per 100 kilo w miejscu 12½ tal.

Okowita per 100 kilo a 100% = 10,000% w miejscu bez beczki 18 tal. 2 sgr. pl., na kwiecień-maj i maj-czerwiec 18 tal. 6-5 sbr., czerw.-lipiec 18 talar. 10-9 sbr., lipiec-sierpień 18 tal. 19 sgr. plac.

Giełda wrocławska, 17 maja.

Żyto: per 1000 kilo słań: na maj 61-66½ pl. i żąd., maj-czerwiec 58½, czerw.-lipiec 58-7½ pl., lipiec-sierpień 56½, wrzes.-paźd. 53½, październ.-listopad 53½-52½ tal. pl.

Pszenica: per 1000 kilo na maj 89 żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo na maj 56 tal. pl.

Owies: per 1000 kilo, na maj i maj-czerwiec 47 pl.

Rzepak: per 100 kilo stałej: w miejscu 22 talar. żąd., na maj 21½ plac, maj-czerwiec 22½ żąd., wrzes.-październik 23 tal. plac.

Okowita za 100 litrów po 100% stale: w miejscu 17½ tal. żąd., 17½ tal. pl.; na maj i maj-czerwiec 17½, czerw.-lipiec 17½ pac, lipiec-sierpień 18½ żąd., sierpień-wrzesień 18½ tal. pac

Na targu

	W tal., sgr i fen per 100 kilogramów	średni	posiedni
Pszenica biała	9 12 6	8 24 6	7 10 6
" żółta	9 2 6	8 9 6	7 10 6
Żyto	6 5 6	5 29 6	5 16 6
Jęczmień	5 26 6	5 20 6	5 12 6
Owies	4 25 6	4 2 6	4 18 6
Groch	5 5 6	4 26 6	4 10 6
Rzepak	10 6 6	9 10 6	8 15 6
Rzepak zimowy	8 25 6	8 10 6	7 5 6

Kursa telegraficzne.

BERLIN, 19 maja 1873.			
Stan powietrza:			
kurs początk.	kurs końcowy	kurs początk.	kurs końcowy
Pszenica: słabo na maj	88½	Owies: słabo na maj	48½
na lipiec-sierpień	80½	Ol. skalny: w miejscu	12½
na wrzes.-paźd.	80½	March. pozn. E.B.	197
Żyto: słabo w miejscu	55½	Pruskie oblig. p.	—
na maj-czerwiec	55½	Nowe pozn. list. z.	—
na lipiec-sierpień	55½	Pozn. rent. listy	—
na wrzes.-paźd.	54½	Kol. žel. państ.	98
Ol. rzepl. słabo w miejscu	22½	Lombardy	113½
na maj-czerwiec	22	Aust. losy z 1860	—
na wrzes.-paźd.	23	Włoska renta	60
paźd.-listopad	—	Amerykański	96½
Okow. stale w miejscu	18 6	Austr. akc. kred.	176
na maj-czerw.	18 26	Pożyczka turecka	49½
na sierp.-wrzes.	18 19	7½% Rumunji	—
na wrzes.-paźd.	18 19	Pol. listy likwid.	—
		Rosyj. banknoty	—
		Austr. renta srebr.	—
		Uspok. apok.	—

Doniesienie o śmierci.

W sobotę dnia 17 bm. wieczorem o godz. 11 umarł po długich cierpieniach, w 63 roku życia, nasz drogi mąż i ojciec [2883]

HENRYK BOYE,

o czym wszystkim znajomym i krewnym donosi w miejscu osobnego uwiadomienia pograżona w głębokim smutku żona wraz z dziećmi. Pogrzeb odbędzie się we wtorek po poł. z domu żałoby przy Wodnej ulicy Nr. 2.

Posiedzenie

reprezentantów miasta **Poznań** w dniu **21 maja 1873. r.** po południu o godzinie 4tej.

Przedmioty obrad:

1. Zezwolenie na kosztą kupna trzech kom dla miejskiej maszynalarni.
2. Zezwolenie na kosztą wygotowania specjalnych planów ogólnej kanalizacji miasta Poznania.
3. Umożnienie rachunków kasy oszczędności i pożyczkowej na r. 1869.
4. Umożnienie tychże rachunków na r. 1870.
5. Osiedlenie się trojga rodzeństwa Wojciechowskich. (2880)
6. Sprawozdanie notatek rachunkowych szkoły elementarnej za r. 1869.
7. Osobiste sprawy.

podp. **Pilet.**

Obwieszczenie.

Grunt do pozostałości po majstrze piekarskim **Robercie Wisniewskim** należący, w Poznaniu na św. Marcynie pod Nr. 61 te raz 63 położony, w księdze hipotecznej przedmiotu św. Marcyna w Poznaniu pod Nr. 86 zapisany, 720 metrów kwadr. zawierający, odcinany na 14,428 tal. 5 sgr., na którym jest wybudowany dom mieszkalny wraz z przybudowaniem i budynkiem pobocznym, gdzie urządzone jest piekarnia, ma być sprzedany w drodze dobrowolnej subhastacji. W tym celu wyznaczonym został termin licytacyjny na dzień

23 czerwca rb.

po południu o godz. 4tej przed radcą sądu powiatowego panem **Fest** w lokalu naszym terminowym Nr. 18. Mający chęć kupienia zapraszają się na termin ten z nadmienieniem, że taksa i warunki sprzedaży znajdują się do przejrzenia przy kioskach opiekuńczych W. 671 po **Robercie Wisniewskim** w naszym biurze IIIc. Poznań, 1 maja 1873.

Król. sąd powiatowy.

Wydział II.

Obwieszczenie.

Wykaz na imię dzierżawcy cła mostowego **Kühna w Obornikach** przez kasę prowincjalną instytutową w Poznaniu pod dn. 6 lutego 1867 wystawiony z odbioru na to, że tenże za dzierżawę u zrzeczonej kasy:

1. list zastawny 4% poznański Ser. III 6936 na 100 tal.,
2. książkę kasy oszczędności w Poznaniu Nr. 27007 na 50 tal.,
3. list zastawny nowy 4% poznański Ser. III Nr. 6532 na 100 tal.,
4. książkę kasy oszczędności w Poznaniu Nr. 30266 na 66 tal. 21 sgr. 6 fen.

Nieznajomy posiadacz tegoż wykazu jako tak i ci, którzy jako właściciele, cesjonariusze, zastawnicy lub posiadacze jakich listów do onegoż pretensje mieć niemają, wzywają się, ażeby takowe najpóźniej w terminie na dzień

30 czerwca 1873

przed radcą powiatowym p. **Döring** w naszym pokoju instrukcyjnym wyznaczonym, zameldowali i co do swych pretensji się wylegitymowali, w przeciwnym bowiem razie

prekudowanymi zostaną a amortyzacja rzeczonych wykazu z odbioru kaucji nastąpi.

Poznań, 28 lutego 1873.

Król. Sąd powiat. Wydz. I.

W niedzielę

dnia 25 bm.

o godzinie 4 po poł. odbędzie się **walne zebranie celem założenia w Dolsku spółki pożyczkowej.** Zjedzie ku temu **ks. Szamarzewski ze Środy** patron wszystkich spółek polskich. Uprasza o liczny udział w zebraniu na sali w **Jaskółkach** (2866)

X. W. Kotecki.

Walne Zebranie Tow.

P. M. pow. gn. odbędzie się w **Gnieźnie dnia 30 bm.** o godz. 12 w południe w hotelu pp. **Chrościńskich.** (2871)

Komitet.

Walne zebranie Kola

Towarzystwa w Poznaniu odbędzie się w **sobotę d. 24-go bm.** o g. 8 w. w celu zmienienia § 6 Ustaw i balotowania kandydatów. (2879)

Zarząd.

Doniesienie literackie.

Teka narodowa.

Pisma hist.-polityczne.

1. **Upadek Polski** przez **Raumera**. 1 tal.
2. **Sprawa Polska** z stanowiska europejskiego. 1 tal. 15 sgr.
3. **Powstanie narodu Polskiego w r. 1830** przez **K. Forstera**. . 2 tal. W druku. Wyjdzie w początkach czerwca r. b. (2872)
4. **Polska. Przeszłość. Obecność. Przyszłość.** Studium historyczno-polityczne. Cena subskrybcy **aż do 1 czerwca** 1 tal. Po wyjściu cena będzie podwyższona. Subskrybujący na już wabyli trzy tomy i na ten czwarty, może je nabyć razem za 4 tal. (zamiast 6 tal. pojedynczo nabytych.) U wydawcy **K. Forstera w Berlinie, 24 Leipziger-Strasse.** Pisać franko z przesłaniem należności. (2872)

J. LISSNER

5. **Wilhelmowski plac 5.**

Allgemein wissenschaftl. Bücherzirkel.

Czytelnia polska i francuska. (2654)

Ważne dla Dam!

Wielkie podkładki do sukien, które pot wydzielały się pod pachy wstrzymują, ztąd zapobiegają plamom na staniakach sukien, ma na własnym składzie dla Poznania i okolicy i sprzedaje po cenach fabrycznych para 5 sgr. - 3 pary 14 sgr. i kupcom ustępuje rabat. Pan **W. Kortak przy Nowej ulicy No. 5 w Bazarze.** (2744)

Frankfurt n.O. w maju 1873.

Robert v. Stephani.

Stefan Czarniecki i Jan Kochanowski.

Wizerunki litografowane na chińskim papierze, w wielkim formacie, podług najlepszych źródeł rysowane przez

Tytusa Maleszewskiego

są do nabycia obadwa za cenę 5 talarów w Administracji Dziennika Poznańskiego. Zamiejscowym odbiorcom przesyłają się portrety przez załączkę pocztową. Pojedynczych egzemplarzy nie sprzedaje się.

Nakładem Tygodnika Wielkopolskiego

wyszła rozprawa

dra Augusta Sokołowskiego

„Konrad, Książę na Mazowszu

i

Zakon niemiecki“

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 2 złp.

Poszukuje się osoby

Osobę w wieku przyjmie na mieszkanie każdego czasu

A. Radomski

w Jerzyczach pod Poznaniem.

Ucznia i kilku pomocników

tapierskich poszukuje (2841)

M. Jewasiński, tapicer.

Fryderyk. ul. 18.

Aukcyja.

W **środe dnia 21 maja** przed południem o 9 godzinę sprzedawane będą przy **Sapieżyńskim placu Nr. 6** (2881)

rozmaite piękne meble i fortepian orzechowy.

Katz, komisarz aukcyjny.

Od 1 czerwca rb. przyjmuję zamówienia do (2856)

nauki tańca

na wieś lub na miasto prowincjonalne.

Rochacki.

Wysoka ulica 4.

Z dniem 1 czerwca rb. otwieramy tu w **Pleszewie**

pracownia ubiorów

dla dzieci.

Przyrzekając jak najlepsze wykonanie powierzonych nam robót, prosimy o łaskawe zlecenia. (2834)

E. i H. Hegner.

Panna biegną w krawiecczynie, przykrawaniu, białem szyciu i wszelkich drobnych robotkach poszuk. miejsca od św. Jana. Adr. M. K. post. r. Środa. (2888)

Po polsku i po niemiecku mówiąca.

ile możności muzykalna **guwernantka**, któraby była gotową założyć tu szkołę dla pań wraz z pensją, niechaj się zgłosi u aptekarza **Voigt w Gostyniu.** (2868)

Dr. Gąsiorowski,

W. Garbary 40,

narożnik Grobli.

Przyjmuję teraz chorych: rano od godziny 7-9, po południu od 3-6. (2828)

Tow. wysokoku Liebiga w Londynie.

Oświadczenie.

Z powodu śmierci żalowanego tak powszechnie i głęboko profesora p. **Justusa barona Liebiga** widzi się podpisany **skład jeneralny** zniewolony do następującego oświadczenia:

Prowadzona wspólnie od czasu istnienia Towarzystwa przez profesorów pp. **J. Liebiga** i **M. Pettenkofera** kontrolę nad dobrocią wysokoku mięsnego prowadzić będzie teraz pan profesor **Max. Pettenkofer** przy udziale barona **Hermannia Liebiga** stosownie do rozporządzeń, na które od dawna już umowiono się z śp. ojcem jego. Pożądana gwarancja za uznaną wyborną dobroć wysokoku będzie przeto i nadal publiczności zapewniona.

Skład jeneralny.

Antwerpia, w maju 1873.

My niżej podpisani potwierdzamy niniejszemu powyższe oświadczenie, dające publiczności pewność, że

wysokok mięsny Liebiga z Fray-Bentos

przez nas musi być zrewidowany i uznany, zanim takowy wchodzi do handlu i że przeto wysokok ten dokładnie wedle przepisów jego wynalazcy w tak doskonałym zawsze i równym gatunku spożywany będzie, jak to dotychczas miało miejsce. (2697)

Dr. M. Pettenkofer.

H. Liebig.

Monachium, w maju 1873.

Kąpiele żółowe Wittekind pod Hallą n.S.

otworzone od dnia 15 maja. Romantyczne położenie, przyjemny, tani pobyt, wyborna, kucharzy odpowiednia restauracja. Niedostatki pomieszczeń zaradzano przez nowe budowlę. Zamówienia na pomieszczenia itp. do właściciela Gustawa Thiele wystosowywać należy. (1739)

Dyrekcya kąpiel.

Zakłady Dr. Behrend'a żółowo-kąpielne w Kołobrzegu

połączone z zakładem prywatnym leczącym i pensjonatem dla chorych dzieci otwarte zostają w końcu maja. Wszystkie używane leki, jak nie mój kąpiel żółowa kwas węglany zawierające a la Rehm-Oeynhaus-Halatorium dla cierpiących na gardło i pierś. — Kuracja za pomocą elektryczności. — Nauka gimnastyki leczącej. — Dom mieszkalny z około 20 mieszkaniami i wyborną restauracją. (2235)

Otwarcie kąpiel morskich w połowie czerwca.

Laskawe zapytania przesyłać należy do dyrygującego lekarza zakładów pana Dr. Nötzel, lekarza sztabowego pozasłużbowego lub do właścicieli takowych pani Dr. Behrend.

Prawdziwa kołobrzegska sól kąpielna jest w tych zakładach zawsze do nabycia.

ŚRODEK

od razu uśmierający migrenę, ból głowy gwałtowny i nerwalgie, biegunki i różnice w żołądku, zwany

GUARANA

PP. GRIMAUT ET C^{ie} APTEKARZY W PARYŻU

Jeden proszek, rozpuszczony w liźce wody ocukrzanej i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najgwałtowniejszego bólu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwa naskie proszków. (1810)

Dla uniknięcia fałszerstwa żądać należy, aby każdy proszek był opatrzony podpisem Grimault et Comp.

Dostać można w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u p. R. Barcikowskiego w Bazarze.

HYDROCLYSE

nowa klyzopompa wydoskonalona o ciągłym wytrysku. Jedyna, jaka istnieje bez tłucznia i bez sprężyny, nie potrzebuje nigdy naprawy. Zamknięta w małym pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena dostępna. W Paryżu u wynalazcy p. Naudinat, rue de Jouy 7, w Poznaniu u R. Barcikowskiego i w aptece p. Dr. Mankiewicza. (1835)

Medal Towarzystwa Nauk przemysłowych w Paryżu.
PREZ ZE SIWIZNA
MELANOGENE
wyborna farba do włosów (1812)
Pa. DICQUEMARE w PARYŻU i ROUEN
W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie na kolor naturalny, bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych. Fabryka w Rouen, Plac hotel de Ville, w Poznaniu w apt. dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze.

LODY!!!
i codziennie świeży **Maitrank** butelka po 10 sgr. poleca cukiernia **Moszczeńskiego** Wielka Rycerska ulica Nr. 11. (2881)

POMMADE EPIDERM LE
przeciwłupieżowi (1824)
P. Dicquemare, chemik w Paryżu i Rouen
Zapobiega wypad. włosów. Spędza łupież na głowie. Uśmierza swędzenie.
Skład główny w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

Charlottenbrunn,
1-gie godziny od stacji kolejowej Bitterbach, Alt-wasser (Waldenburg), 1-gi godz. od stacji telegr. Tannhausen oddalony
Klimatyczne miejsce kuracyjne, zakład do picia serwatki, wod mineralnych i kąpielny.
Sezon od 15 maja do początku paźd. (Wolna kuracja tylko do 15 czerwca lub do 1 sierpnia.)
Środki leczące tego tak powietrzem jak położeniem odznaczającego się miejsca kuracji: wielki zakład serwatkowy, mleko kozie i osie, zdrojowisko stalowe i alkaliczne źródło kwaśne, kąpiele mineralne, stalowe i wodne, para ogrzewane — soki żółtowe. — Odpowiednio do wzmagającej się stale zwiększonej frekwencji (oprócz cierpiących na piersi i serce jeszcze cierpiących na nerwy i brak krwi) postanowiono się za pomocą nowych dalszych budowl i o pomieszczenie każdego rodzaju, przez konkurencję o dobre przyjęcie i pielęgnowanie w noteciach, i przez liczne ulepszenia i upiększenia w znanym powszechnie Carlsbad (dawn. zakłady Beinert'a) utworzone dla publiczności znaczna ilość nowych przyjemności. — Rad lekarskich udzielają lekarze kąpielowi p. dr. Neisser, dr. Mausoff i dr. Bujakowski. Zamówienia na pomieszczenia i inne załatwia jak najchętniej (1817)
Dyrekcja Zdrojowiska.
Engels.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

CIERPIENIA SZYI CHOROBY KRTANI I UST

CUKIERKI DETHANA

są niezawodnym środkiem przeciw cierpieniu szyi, utracie głosu, zapaleniu gardła, cuchnącemu oddychaniu, zaważeniu oparzeniu i nabrzmieniu w gardle, spowodowanemu przez ciągłe palenie tytoniu lub używanie merkuryszu. Lekarze zalecają je szczególnież kaznodziejom mówcom i śpiewakom. (1803)

W Paryżu w aptece p. Dethan, Faubourg St. Denis, 90; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, i we Lwowie w aptece p. Mikolash. —

Ludzi niszczące zarazę

(2413)
tajnych cierpień płciowych, skutki grzechów młodości i rozpusty, uważa się nieestetycznie za przedmiot upadający. Dość smutną dla ludzkości rzeczą, że radości jej i bóle powiększają się dzielnym i chorobliwym tajemnicom. Niezły to ciężar, ileż milionów istot ludzkich uległo losowi temu w skutkach tajemniczych ogólnie, jaka ocala organa płciowe! Czyż natura robi takie rzeczy z tych rzeczy? Czyż natura jest za delikatną lub za moralnie czystą, by i tym organom nie miała przeznaczyć nagród i kar? Czyż uczucie wstydu wstrzymuje mężczyznę lub niewiastę od choroby lub na nie umrzeć? Lub czyż będzie dla nich po długich cierpieniach i po przedwczesnej śmierci pociecha, że bliżej fałszywego wstydu zdobi ich ciału? Jedną tylko pozostałą drogą: Wszyscy mężczyźni i niewiasty powinni ciała i wszystkie jego prawa studiować z tym uszanowaniem, jakie się należy wszystkim żywotom natury. Czemuż nie mamy mówić o tych tajemnych cierpieniach? Natura mówi dość głośno o nich w jękach tysięcy cierpiących około nas słysząc możemy głos jej. Najslawniejsze oryginalne dzieło mistrz. nowszych czasów, **DER JUGENDSPIEGEL** daje wszystkim cierpiącym potrzebne objaśnienie. Za 17 sgr. można je sprowadzić jak najprędzej w kopertach frankowanych od nakładcy **W. Bernhardt w Berlinie**, Simeonstr. 2.

EAU DE MELISSE DE CARMES,
Pana Boyer w Paryżu.
woda z rośliny zwanej Miodownikiem Karmelickim, nagrodzona medalem na Powszechną Wystawie w Londynie w r. 1862.
Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw cholerze, apopleksjom, zapaleniom, zemdleniom, migrenom, bólom i raniom w żołądku, niestrawności itp.
Skład główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Taranne Nr. 14, — w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego. (1806)

STARANNE UTRZYMANIE ZĘBÓW
GEBY DZIAŁAŁ I UST
Elixir, Proszek, Pasta do Zębów (opiat) Dethana.
Są to wyborne środki do utrzymania trwałości zębów. Nadzwyczaj przyjemnej woni i smaku leżą puchliń twardy, wzmacniają mięśnie dziąsłowe, utrzymują czystość i białość zębów, zapobiegają pruchnieniu i uśmierdzają najgwałtowniejszy ból zębów.
W Paryżu w aptece p. Dethan, Faubourg St. Denis 90; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, R. Barcikowskiego (w Bazarze) i T. Lubińskiego; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i we Lwowie u pana Mikolash. (1827)

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

HEMOROIDY LECZA SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE.

Bez niebezpieczeństwa wędzenia wewnątrz przez użycie Pigulek ze Scordium
Dra. LEBEL w Paryżu.
ica Lafayette, 113 — Cena 3 i 4 fr.
W Poznaniu u R. Barcikowskiego; w aptece p. Dra Mankiewicza; we Lwowie w aptece p. Mikolash; w Brodach w aptece p. Kullak; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. — (1811)

ESENCYA z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilicznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert w pasażu Colbert, Nr. 7 et 8. — Ślady główne dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i Spiessa w Warszawie, w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza i u R. Barcikowskiego. (1808)

Folwark Taszarowo

300 mórg mający, 1¹/₆ mili od Wągrowca jest do wydzierżawienia na lat 12. Pieniędzy potrzeba 3000 tal. O bliższych warunkach dowiedzieć się można u **Z. Taszarowskiego w Wągrowcu.** (2807)

Kamienica w Żerkowie o piętrze ze stajniami i remizą, kwatrująca się na oboz lub handel, w Ryku przy zwirowce prowadzącej do budowań się mającej kolei żelaznej, jest pod korzystnymi warunkami zaraz do nabycia chęć kupna mający zechce się zgłosić do **M. Jankiewicza** Hôtel de France w Gostyniu. (2877)

Drelichy na wań tuchy
po tanich cenach poleca
HANDEL ŁOKCIOWY ULA
w Poznaniu, Kramarska ul. Nr. 8. (2647)

Aukcyja.
W Konarzewie pod Stęszewem na plebani sprzedawane będą przez licytację (2789)
we wtorek d. 27 maja o 9 rano
2 konie i źrebiec roczny
6 krow dojnych
1 wóz kryty
1 wózek
2 wozy
reżna maszyna do sieczki i rozmaite sprzęty i narzędzia gospodarcze.
X. J. Niezieliński.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

W Wągrowcu na dniu 21 b. m. o godzinie 11 przed południem będą przez dobro-

wolną licytację sprzedawane za gotówkę najwięcej dającemu przed domem agencji banku Tellusa (2805)
170 sztuk owiec
4 konie
4 krowy
1 stadnik
5 sztuk młodocianego bydła.
Wągrowiec, 15 maja 1873.
Zygmunt Taszarski.

Angielskie nożyce do owiec

wybornego gatunku poleca jak najtaniej (2881)
August Klug.
Wilhelmowski plac Nr. 4.

Dominium Gorazdowo pod Borzykowem ma na sprzedaż
200 tłustych skopów.
Odbiór po strzyży. (2884)

W piątek dnia 23 maja sprowadzę znowu wielki transport **krow dojnych wraz z cielętami** i stanę u **legu nadnoteckiego** i stanę na **Św. Wojciechu** Nr. 46/47. (2867)

W. Hamann.
Trzy konie wierzchowe zdane do służby dla oficera kawalerii, młode, rasowe, rosłe, dobrego chodu, (każde maści prócz siwej), poszukuje natychmiast (2874)
Henryk Jaraczewski, podporucznik w pierwszym pułku ułanów. Właściciele koni wierzchowych upraszam, bliższe szczegóły (wiek, maść, cenę itd.) do Milicza w Szlasku, franco pod moim adresem przesyłać.

Majętność Dobrojewo pod Wronkami potrzebuje od **św. Jana** (2870)
pisarza prowentowego, obeznanego dokładnie z porządkiem prowadzeniem rejestrów go-

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1802.)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadachnione i wszelkie cier